Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, środa 13 kwietnia 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 102

Cywiński skazany na 3 lata więzienia

Zwierzyński uwolniony

Warszawa, 12. 4. (PAT.) Punktualnie o godzinie 13 przewodniczący r. Przybyłowski otworzył posiedzenie sądu, po czym nastąpiło odczytanie sentencji wyroku w sprawie Stanisława Cywińskiego i Zwierzyńskiego:

W imieniu Rzeczypospolitej sąd okręgowy w Warszawie rozpoznawszi dnia 9 kwietnia 1938 r. sprawę St. Cywińskiego i A. Zwierzyńskiego, oskarżonych o to, że w dniu 30 stycznia 1938 r. w Wilnie w publicznie rozpowszechnionym nakładzie nr. 29 czasopisma „Dziennik Wileński", dopuścili się znieważenia narodu polskiego: St. Cywiński przez użycie w artykule p. t. „C. O. P." obelżywego wyrazu na określenie osoby Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i A. Zwierzyński przez zamieszczenie powyższego artykułu we wspomnianym numerze „Dziennika Wileńskiego", na podstawie odnośnych przepisów prawa, orzekł uznać, że St. Cywiński winny jest wyżej wspomnianego czynu mu zarzucanego i z art. 152 k. k. skazać go na karę 3 lat więzienia z zaliczeniem mu mocą art. 57 k. k. okresu tymczasowego aresztowania od dnia 15 lutego do dnia 11 kwietnia 1938 r., oraz pobrać od Cywińskiego 160 zł. opłaty sądowej oraz koszta postępowania. Aleksandra Zwierzyńskiego z oskarżenia o czyn mu zarzucony uniewinnić.

„Szczególnej ochrony prawnej wymaga, co szczególnym jest dobrem narodu"

Motywy wyroku na Cywińskiego

Następnie przewodniczący Przybyłowski odczytał następujące motywy wyroku:

Wydając wyrok powyższy, sąd okręgowy oparł się na następujących ustaleniach i rozważaniach:

W czasopiśmie „Dziennik Wileński" w wydaniu niedzielnym z dnia 30 stycznia 1938 r. pojawił się artykuł p. t. „C. O. P.", podpisany przez autora Stanisława Cywińskiego.

Redaktorem i wydawcą wspomnianego czasopisma w owym czasie był oskarżony Aleksander Zwierzyński. — Nakład numeru, zawierający ów artykuł uległ rozpowszechnieniu.

Autor artykułu wyraża myśl iż powstanie w sercu Polski Centralnego Okręgu Przemysłowego, zadaje kłam „słowom pewnego kabotyna, który mawiał o Polsce, że jest jak obwarzanek: tylko to coś warte, co po brzegach, a w środku pustka". Słowo „kabotyn" oznacza lichego aktora, błazna wędrownego, komedianta. Użył tego słowa docent polonistyki.

Określenie przeto autor wybrał celowo, ze świadomością treści, wagi i znaczenia, obraźliwe, zmierzające do pomniejszenia i ośmieszenia tego, do kogo odnosiło się to słowo. Oskarżony nie wskazuje wszakże nazwiska osoby znieważonej. Nie ma tyle odwagi, uderzenie jest zamaskowane, dokonane z zasadzki.

Kto jednakże chce wiedzieć, kogo oskarżony „kabotynem" nazywa, ma ułatwione zadanie. W artykule bowiem oskarżony nie zawahał się w nawiasie dodać tuż pod przytoczonymi słowami o obwarzanku, iż cytata pochodzi ze strony 20-ej książki Wankowicza, stanowiącej podstawę i natchnienie, do jego artykułu, a na tejże stronie 20-tej czytamy ni mniej ni więcej: „Marszałek Piłsudski powiedział: Polska jak obwarzanek, to warta co po brzegach".

Daremnie oskarżony usiłuje przekonać sąd, że pisząc swój artykuł zapomniał komu owe słowa o „obwarzanku" przypisane zostały przez Wańkowicza. Niepodobna uwierzyć w to, żeby oskarżony, przytaczając z pamięci, jak to sąd bezpośrednio na rozprawie mógł się przekonać, nazwiska i myśli pisarzy publicystów, mężów stanu, rodzimych i obcych, zapomniał tylko jedno nazwisko — nazwisko Piłsudskiego — nazwisko, które na ziemiach polskich, jak długa i szeroka, usta już każdego dziecka ze czcią wymawiają. Cywiński, docent literatury na Uniwersytecie, wskrzeszonym przez Piłsudskiego, publicysta i wychowawca polskiej młodzieży, właśnie tego nazwiska zapomniał. Nic bardziej obłudnego, nic bardziej cynicznego.

Sąd uznał, iż twierdzenie oskarżonego, że zapomniał o Piłsudskim, a miał na myśli Mackiewicza, jest wręcz kłamliwe i wykrętne, a ma tylko ten jeden skutek, że dosadnie a jednak ujemnie charakteryzuje jego sylwetkę moralną, człowieka małego, zdolnego do chwytu tchórzliwego i wybiegu podstępnego.

W związku z tą sprawą nasuwa się natarczywie pytanie, dlaczego to Polak, rzecznik kultury polskiej, wysunięty na jedno z czołowych stanowisk w społeczeństwie, poważył się w ten sposób znieważyć imię największego Polaka, którego pamięć spowija sztandar chwały narodowej, którego prochom, spoczywającym w Panteonie, składają hołd swoi i obcy. Na pytanie to dał odpowiedź sam oskarżony w swym ostatnim słowie, kiedy wspomniał, iż z natury swej jest krytycznie usposobiony do otaczającego go świata i wyraził przy tym myśl, że im większego kultu ktoś zażywa, tym silniej należy dążyć do odbrązowienia go.

Właśnie tego zadania — pomniejszenia postaci Wielkiego Marszałka podjął się oskarżony. To było jego intencją i pobudką działania. Zresztą sąd na podstawie analizy treści całego artykułu dochodzi do przekonania, iż oskarżony zmierzał do jednego celu — do odebrania narodowi wiary we własne siły, do wywołania zwątpienia co do swej wiary i Wodza narodu wartości.

Przystępując do oceny karno-prawnej czynu zarzucanego i przypisanego przez sąd oskarżonemu Cywińskiemu, sąd uznał, iż czyn ten urzeczywistnił zarówno podmiotowe jak i przedmiotowe znamiona przestępstwa, przewidzianego w artykule 152 k. k., karzącego tych, co ośmielili się publicznie lżyć i wyszydzać naród polski. Naród zaś to nie tylko zespół jednostek, mówiących tym samym językiem. To zespół ludzi, złączonych krwią i duchem. Z tej krwi narodu polskiego i z tego ducha wyrósł J. Piłsudski i będąc tego ducha najdoskonalszym wcieleniem, stał się królem duchem swego narodu, stał się jego miłością i wzorem, stał się symbolem. A imię Jego w sercach Polaków na zawsze głęboko wyryte, tak ściśle z imieniem narodu zostało związane, że jakakolwiekbądź zniewaga dotyka cały naród polski, tego narodu jest wyzwaniem i obrazą.

Sąd orzekający w danej sprawie podziela całkowicie stanowisko Sądu Najwyższego, który w orzeczeniu swym, zamieszczonym pod pozycją 63. urzędowego zbioru orzeczeń z r. 19, głosi „zniewagę narodu lub państwa polskiego popełnić można nie tylko przez publiczne użycie słów bezpośrednio lżących lub wyszydzających naród lub państwo polskie, lecz także przez użycie wyrażeń lżących lub wyszydzających Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, twórcy i budowniczego państwa polskiego".

Wyrażenie obelżywe o *Marszałku* Piłsudskim „w sposób pośredni również lżą i wyszydzają naród i państwo polskie, które Józefa Piłsudskiego czczą powszechnie jako symbol cnót narodu". Godzi się w tym miejscu zaznaczyć, iż uchwalenie przez ciała ustawodawcze ustawy o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski, bynajmniej nie

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

Skarga kasacyjna prokuratora w sprawie Doboszyńskiego

Oficjalne wyjaśnienie Ministerstwa Sprawiedliwości

Warszawa, 12. 4. (PAT) Ministerstwo Sprawiedliwości komunikuje:

W związku z zaniechaniem przez obrońców Adama Doboszyńskiego wniesienia skargi kasacyjnej od wyroku sądu przysięgłych we Lwowie, niektóre pisma wyraziły pogląd, że krok ten został podyktowany przekonaniem, iż również i prokuratura ze swej strony skargę cofnie, sprawiając tym uprawomocnienie się wyroku.

Za podstawę do tego przypuszczenia miało jakoby służyć

oświadczenie ministra sprawiedliwości p. Witolda Grabowskiego, złożone w Senacie 23 marca 1938 r.

w czasie dyskusji nad projektem ustawy, znoszącej sądy przysięgłych.

Sugestie te uznać należy za bezpodstawne.

Prokuratura skargę kasacyjną wniosła w terminie ustawowym i cofnąć jej nie zamierza. Minister zaś sprawiedliwości oświadczeniom swym nie dał i nie mógł dać nikomu podstawy do przypuszczenia, że uważa postępowanie w sprawie oskarżonego A. Doboszyńskiego za ukończone.

Odnośny ustęp deklaracji ministra głosił co następuje:

„W moim przekonaniu te aktualia, o których wspominał p. senator Petrażycki, przestały wchodzić w grę, gdyż pewien proces, o który chodziło, poszedł normalnym trybem właśnie przed sądem przysięgłych."

Jakichkolwiek oświadczeń co do dalszego toku procesu minister sprawiedliwości nie składał.

Kasacja zaś była już zapowiedziana przez prokuraturę w dniu 18 lutego 1938 r., a więc jeszcze przed dyskusją na plenum Senatu, o czym powszechnie wiedziano z prasy.

Długi rolnicze mogą być regulowane papierami wartościowymi

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł. — l. r.) W numerze 21-ym Dziennika Ustaw ukazały się trzy rozporządzenia Ministerstwa Skarbu o **konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, oraz ustawa o ułatwieniach dla instytucyj, przyznających rolnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych.**

Wspomniane rozporządzenia zawierają przepis, **zezwalający na płacenie krótkoterminowych długów rolniczych, zaciągniętych na rynku, papierami wartościowymi.** Papiery te wierzyciele mają przyjmować po kursie 90 proc. nominalnej wartości, przy czym mogą nimi płacić również raty kapitałowe, określone w układach konwersyjnych.

Postanowienia, o których mowa, są niewątpliwie poważnym krokiem na drodze ostatecznego uporządkowania długów rolniczych i dają dowód zainteresowania się Ministra Skarbu problemem długów rolniczych. Zważywszy na ten moment oraz będącą w toku akcję Koła Rolników Sejmu i Senatu, można mieć nadzieję, że istotnie potrzeby gospodarzy wiejskich w zakresie oddłużenia zostaną w niedługim czasie zaspokojone.

Ogłoszenie ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł. — l. r.) Dnia 11 bm. ogłoszono w Dzienniku Ustaw **ustawę o zniesieniu instytucji sądów przysięgłych i sędziów pokoju.** Ustawa wchodzi w życie **z dniem 1 maja br.**

Sprawy, w których przed dniem wejścia w życie ustawy **rozpoczęto rozprawę główną w I-ej instancji, toczyć się będą do końca według dotychczasowych przepisów.** Natomiast jeżeli rozprawę odroczono, uchylono lub unieważniono wyrok sądu przysięgłych dla wznowienia postępowania, sprawa toczyć się będzie już przed sądem zwykłym.

Rozprawa apelacyjna b. starosty Wąsa

Przemyśl, 12. 4. (Tel. wł.) Rozprawa apelacyjna przeciw b. staroście jarosławskiemu H. Wąsowi i dr Holzbergowi, wyznaczona została przez sąd apelacyjny na 23 maja. Obaj w październiku roku ub. skazani zostali przez sąd okręgowy w Przemyślu za popełnienie wielu nadużyć i niedopatrzeń służbowych w Wydziale pow. w Jarosławiu w pow. Ośrodku Zdrowia itd.

W przededniu reorganizacji polskiej palestry

Ustawa została przesłana do ogłoszenia w Dzienniku Ustaw

Warszawa, 11. 4. (Tel. wł.—l. r.) Do ogłoszenia w Dzienniku Ustaw przesłany został tekst ustawy, normującej prawa o adwokaturze. Reforma palestry, przewidziana w tych przepisach, wejdzie w życie w najbliższym czasie.

Powołania Naczelnej Rady Adwokackiej oczekiwać należy w końcu maja.

Ze względu na to, że poza członkami mianowanymi przez p. Prezydenta, należeć będą do N. R. A. członkowie, pochodzący z wyboru rady okręgowej, w drugiej połowie przyszłego miesiąca nastąpi zwołanie nadzwyczajnych walnych zgromadzeń wszystkich izb adwokackich.

Dotychczasowe rady okręgowe za kończą swoje kadencje w połowie lipca, tj. w trzy miesiące po wejściu nowej ustawy.

Przedmiotem ustaw jest już roz porządzenie wykonawcze do nowego prawa o adwokaturze.

Przepisy te rozstrzygnąć mają sprawę zamknięcia list w niektórych okręgach. W pierwszym rzędzie dotyczyć to ma apelacji krakowskiej i lwowskiej.

Konferencje polsko-niemieckie

Berlin, 12. 4. (PAT) W dniu 7 bm. rozpoczęły się w Berlinie rokowania polsko-niemieckie, zmierzające do rozciągnięcia układów gospodarczych, obowiązujących między Polską a Rzeszą na teren Austrii.

Burzliwe obrady rady naczelnej Z. P. M. D.

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł. — l. r.) Dnia 10 bm. odbyły się obrady Rady Naczelnej Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Obrady były niezwykle burzliwe. Wśród zwolenników zarysował się widocznie podział na trzy grupy. Do wyboru Zarządu głównego po raz pierwszy w dziejach organizacji stanęły dwie listy. W wyniku głosowania przeszła lista p. Wrony, którego poparła lewica.

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

wypełnia luki w polskim ustawodawstwie karnym. Czyny znieważające osobę Marszałka Piłsudskiego były karane i przed uchwaleniem tej ustawy. Jedynym w rozumieniu sądu celem, do którego rzeczona ustawa zmierza, było wzmożenie dotychczasowej ochrony imienia Pierwszego Marszałka Polski, co wynika z wyraźnego brzmienia uzasadnienia do projektu ustawy.

Przechodząc do wymiaru kary w stosunku do oskarżonego Cywińskiego, sąd zważył, co następuje: prawo do ochrony czci przysługuje każdej jednostce, przysługiwać ono musi tym bardziej całemu narodowi: wszelka przeto jego zniewaga spotkać się musi ze zdecydowaną i mocna w swym wyrazie reakcją.

Omówiony już poprzednio sposób dokonania przez oskarżonego czynu, dotknięcie nim najgłębszych uczuć narodu — są to te okoliczności, które mają dla wymiaru kary rozstrzygające znaczenie. Jeżeli ustawodawca w sankcji art. 152 k. k. przewidział górną granicę kary pozbawienia wolności w rozmiarze 3 lat, dla jakiegoś szczególnego przypadku, to czyż można sobie wyobrazić bardziej jaskrawy przykład naruszenia dobra chronionego tym przepisem i silniejszego napięcia złej woli?

Zdaniem sądu, jeżeli każda kara, a zatem i ta, jaka ma być odpłatą za czyn popełniony przez oskarżonego, zawierać musi w sobie dwa pierwiastki: 1) pierwiastek odwetu społecznego jako wyraz reakcji za naruszone dobro z punktu widzenia prewencji ogólnej, 2) pierwiastek poprawy sprawcy czynu z punktu widzenia prewencji szczególnej — to właśnie ta maksymalna kara w przekonaniu sądu będzie najsłuszniejszą w danym przypadku odpłatą, uwarunkowaną zarówno przesłankami przedmiotowymi jak i podmiotowymi.

Niech wolno więc będzie użyć słów z uzasadnienia do projektu uchwalonej ustawy o ochronie czci Marszałka: „Szczególnej ochrony prawnej wymaga, co szczególnym jest dobrem narodu".

Jakie zawody są reprezentowane w Radzie Naczelnej O. Z. N.

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł. — l. r.) W powołanej Radzie Naczelnej OZN zasiada 11 rolników, 6 profesorów uniwersytetu, 6 prezydentów i wiceprezydentów miast, 5 robotników, 5 publicystów, 4 księży, 4 ziemian, 4 przemysłowców, 3 kupców, 3 urzędników, 3 dyrektorów banku, 4 b. urzędników, 4 lekarzy, 4 pracowników umysłowych, 4 działaczki społeczne, 4 adwokatów, 4 agronomów, 1 urzędnik prywatny, 1 generał, 1 rzemieślnik, 1 emer. nauczyciel, 1 dyrektor gimn., 1 literat, bez podania zawodu 4 osoby. Na 80 członków znajduje się w Radzie 20 b. posłów oraz 8 senatorów. Kobiet wchodzi do Rady 6.

Wniosek rządu Daladier'a o uchwalenie pełnomocnictw na czas nieokreślony

Paryż, 12. 4. (PAT) Na posiedzeniu rady ministrów, które odbędzie się jutro rano, minister Marchandeau przedstawi swe projekty finansowe, które, podobnie jak treść deklaracji rządowej, będą ostatecznie zatwierdzone dziś po południu.

Prawdopodobnie rząd zwróci się do parlamentu

o uchwalenie pełnomocnictw na czas nieokreślony

Po przedstawieniu się rządu izbie deputowanych i senatowi, sesja parlamentarna odroczona będzie prawdopodobnie do połowy maja.

Rzym, 12. 4. (PAT) Agencja Stefani donosi z Paryża, że w następstwie zwycięstwa, odniesionego przez kandydata prawicy Constanta nad kandydatem frontu ludowego, komunistą Marrane, w uzupełniających wyborach do senatu, ministrowie ostatniego gabinetu Bluma Paul Boncour i Violette oraz deputowany miasta Paryża brandon, opuścili szeregi stronnictwa unii socjalistycz no-republikańskiej ze względu na to, że stronnictwo to szrzyjało wyborowi kandydata nacjonalistycznego na niekorzyść kandydata frontu ludowego.

Marynarze na F. O. N.

Gdynia, 12. 4. (PAT) Załoga statku „Kościuszko" rozpoczęła zbiórkę na ciężki karabin maszynowy dla armii.

W ciągu ostatniej podróży z Gdyni do południowej Ameryki załoga zebrała już ok. 1000 zł. Do zainicjowanej zbiórki przyłączyć się mają inne załogi statków polskich.

Cywiński pozostaje nadal w więzieniu

Odrzucenie wniosku obrony o zmianę środka zapobiegawczego

Warszawa 12. 4. (PAT.) Obrońca Cywińskiego adw. Glaser zgłosił wniosek do sądu o zmianę środka zapobiegawczego w stosunku do osk. Cywińskiego, wskazując na zły stan zdrowia oskarżonego i zaznaczając, iż w danym wypadku nie ma uzasadnionej obawy ucieczki. Adw. Glaser prosi sąd o zmianę zastosowanego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania na inny środek zapobiegawczy łagodniejszy, choćby na kaucję.

Prok Żeleński sprzeciwia się temu wnioskowi, zaznaczając, że nie ma żadnych danych na to, aby zdrowiu osk. Cywińskiego cokolwiek zagrażało i ażeby względy te mogły przemawiać za wypuszczeniem go z aresztu zapobiegawczego.

Prokurator jest natomiast zdania, iż są wszelkie dane po temu, aby obawiać się, że oskarżony będzie starał się uchylić przed dalszym tokiem wymiaru sprawiedliwości. Wobec tego wypowiada się za zachowaniem środka zapobiegawczego w postaci bezwzględnego aresztu.

Sąd po wysłuchaniu stron postanowił utrzymać w mocy dotychczasowy środek zapobiegawczy **w stosunku do osk. Cywińskiego.**

Zderzenie lokomotywy z autobusem

Bukareszt, 12. 4. (PAT) Między Galacem a Cetatea Alba lokomotywa najechała na autobus pasażerski.

W wyniku zderzenia 7 osób poniosło śmierć, a 21 zostało rannych, w tym wielu bardzo poważnie.

Lwów, dnia 11 kwietnia 1938 r.

Planowa przebudowa społeczno-gospodarcza

Dwa prądy ogólne nurtują w tej chwili nasze życie polityczne. Jedni politycy i publicyści uważają, że dla wybrnięcia z obecnej trudnej sytuacji wystarczy poczynić pewne koncesje polityczne dla malkontentów, inni natomiast podchodzą do trudnych zagadnień polskiej rzeczywistości pod kątem gruntownej przebudowy społecznej. Pierwsi wychodzą z ogólnego powierzchownego założenia, że wystarczy dać ludziom swobody polityczne, a wówczas sprawy społeczno-gospodarcze samorzutnie dojdą do pewnego stanu równowagi. Zdaniem grupy drugiej dla stworzenia silnych wiązań państwa potrzeba nie tylko odpowiedniej struktury politycznej, ale i takiego stanu równowagi społecznej, w której maksimum wszechstronnych sił twórczych w narodzie doszłoby do głosu i czynu.

Pogląd pierwszych, na szczęście coraz mniej licznych, jest poglądem typowych politykierów i tych sił społecznych, które na „swobodach politycznych ludu" doszły do przewagi społeczno-gospodarczej i dziś bronią tej przewagi w imię szumnych a nic szerokim masom i potędze państwa nie dających frazesów. Budowanie państwa i gospodarstwa narodowego na tych założeniach byłoby typowym budowaniem gmachu na piasku.

Coraz powszechniejszym jest bez wątpienia wołanie o planową przebudowę społeczno-gospodarczą. — Gdzie to wołanie w Polsce ma swoje źródło, czy istotnie wypływa ono z najistotniejszych wskazań historii narodowej, z najistotniejszych potrzeb chwili bieżącej i z racjonalnych przewidywań rozwojowych zarówno własnego państwa, jak i całego zespołu narodów, z którymi łączy nas konieczność współżycia? Przede wszystkim źródła tego szukać musimy w historii narodowej. Tu bodaj stokroć silniej bije ono w historii z okresu niewoli, aniżeli z poprzedniego bytu niepodległego. Dążąc do wolności, rozumiejąc, że naród tylko we własnym państwie może znaleźć najkorzystniejsze warunki dla rozwoju twórczych sił najlepiej przetworzyć swą indywidualną twórczość na ogólnoludzkie wartości — umieliśmy mobilizować do wielkiego wysiłku odrodzenia państwa wszystkie najlepsze elementy we wszystkich warstwach społeczeństwa. Umieliśmy tworzyć mimo pozorne rozdźwięki zwarty szyk, zwarte szeregi kierowane zdecydowaną wolą osiągnięcia niepodległości. — Gdyśmy weszli z powrotem pod własny dach, zwarty szyk rozsypał się w liczne gromady partyjne, zdecydowana wola uległa rozprószeniu. Zdawało się, że odrodzenie własnej państwowości automatycznie pociągnie za sobą automatyczne uregulowanie wszystkich bolączek społecznych. Mit zmartwychwstania przesłaniał nam bolesną i twardą rzeczywistość, w której zawsze i wszędzie rodziły się rzeczy wielkie, w której wyrastały potęga i pomyślność narodów.

Twarda rzeczywistość i prężność twórcza tych pokoleń, które o Polskę walczyły i tych młodych, które we własnym państwie już dojrzewały — poczęły tworzyć nowy mit Polski mocarstwowej. I tak jak mit zmartwychwstania, tak samo i mit Polski mocarstwowej wymaga zwartości szeregów tworzącego, pracującego i dorabiającego się społeczeństwa. Gdy po tym własnym gospodarstwie się rozglądamy, gdy słyszymy te wołania o pracę, gdy widzimy te miliony wyciągające ręce nie po prawo do lepszego życia, ale tylko po kawałek chleba — wówczas w całej pełni uświadamiamy sobie, że nie wolno nam rzucać w masy tylko oklepanych frazesów politycznych i tumanić rzekomymi swobodami politycznymi, rzekomym udziałem w życiu politycznym. Miliony rąk ludzkich wyciągniętych trzeba w planowym wysiłku zaprząc do zgodnego rytmu, wykuwającego nowe wartości materialne, nowe bogactwa dla najszerszych warstw społecznych.

Co więcej musimy się nieraz zdobyć w imię przetrwania ciężkich chwil, które nękać będą niejedno jeszcze pokolenie, na odpór nieodpowiedzialnym siłom rozkładu i demagogii społecznej. Siła odporu dla tych elementów będzie jednak w społeczeństwie tylko wówczas zyskiwała na mocy, jeżeli powszechnym będzie w narodzie poczucie, że idziemy ku określonym jasno celom, że Polska nie jest igraszką w ręku uprzywilejowanych czy to demagogów politycznych, czy też uprzewilejowanych materialnie warstw społecznych.

W ubiegłą niedzielę padły na zebraniu działaczy wiejskich OZN w Katowicach z ust szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego żołnierskie słowa, wyjaśniające, że:

„Konieczne dla przyszłości Państwa Polskiego zjednoczenie narodu polskiego, aby było skuteczne i dało państwu siłę, oprzeć się musi na najszerszych warstwach pracowniczych, na masach ludu polskiego, a specjalnie na najliczniejszej w Polsce ludności rolniczej".

W rezolucji zaś uchwalonej na tym samym zebraniu w Katowicach powiedziano:

„że istotnym czynnikiem, mogącym zapewnić wielkość i potęgę Państwa jest planowa przebudowa społeczno-gospodarcza, w której sprawy naprawy ustroju rolnego i wszelkie zagadnienia wsi wysuwają się na pierwsze miejsce".

Jeśli te oświadczenia katowickie zestawimy z poprzednimi oświadczeniami w sprawie t. zw. emigracji politycznej w Polsce, to wówczas zrozumiemy, że zapadły doniosłe decyzje w kierunku konsolidowania społeczeństwa na podstawie określonego programu i planu, że odpowiedzialne za losy państwa czynniki postanowiły przejść do porządku nad polityką konsolidacji drogą kombinacji i paktów politycznych, które ani na krok nie mogą posunąć naprzód rozwiązania doniosłych problemów społecznych.

Oparcie procesów konsolidacyjnych na planowej przebudowie struktury społecznej jest równocześnie dowodem, że Obóz Zjednoczenia Narodowego istotnie zdąża do tej konsolidacji poprzez płoty i mury partyjnego sobiepaństwa. Potwierdzeniem tego faktu jest również niedzielny nadzwyczajny Zjazd Związku Legionistów we Lwowie, na którym wojewoda lwowski Alfred Biłyk szczególną uwagę zwrócił na konieczność wyjścia w pracy politycznej OZN po za rogatki ścisłego Obozu Legionowo-Peowiackiego i podania ręki wszystkim Polakom dobrej woli.

Wojewoda Biłyk z całym naciskiem podkreślił, że Legioniści swój obowiązek wypełnią wówczas, jeśli z wyciągniętą dłonią, bez podkreślania swojej ekskluzywności i wyłączności wyjdą na spotkanie z tymi wszystkimi, którzy chcą nad zjednoczeniem narodu pracować.

Nie wątpimy, że za tymi oświadczeniami zdecydowanymi pójdą i zdecydowane czyny, przeciwstawiające się wszelkim próbom warcholenia, bez względu na to skądby wychodziły.

St. Starz.

GABINET EDWARDA DALADIER

We Francji powiał nowy wiatr. Fatalne załamanie się rządów Bluma i powaga ogólnej sytuacji europejskiej wpłynęła otrzeźwiająco na partie polityczne, przede wszystkim zaś na stronnictwo radykałów socjalnych, które jest obecnie główną ostoją tradycji Trzeciej Republiki i racji istnienia całego obecnego systemu polityki francuskiej. Nowy premier, Edward Daladier, jest reprezentantem młodszych kół radykałów, mających więcej energii i bezwzględności, niż starzy z Edwardem Herriotem na czele. Stąd rywalizacja dwu Edwardów w łonie stronnictwa, w którym Daladier odgrywa obecnie rolę decydującą.

Niezwykle szybkie utworzenie gabinetu i cały szereg stanowczych posunięć Daladier'a pozwala rokować dobre nadzieje. Daladier zdobył się na krok zasadniczy, na rozbicie Frontu Ludowego, który w obecnej kadencji bodajże już nie będzie mógł odżyć na nowo. Rozbicia Frontu dokonał premier francuski nie podejmując w czasie przesilenia gabinetowego żadnych rokowań z komunistami, żadnych starań o ich poparcie w Izbie deputowanych. Rząd Daladier'a powstał mimo usunięcia się socjalistów od współpracy i raczej negatywnego ich stanowiska, jakie prawdopodobnie zajmą w parlamencie.

Nowy rząd oprze się nie na matematyce liczącej skrupulatnie głosy partyjne, lecz na psychologii społecznej, na apelu do rozsądku i do poczucia interesów narodowych wszystkich Francuzów dobrej woli. W gabinecie Daladier'a zasiadają parlamentarzyści ze stronnictwa radykalnego oraz paru centrowców, mimo to rząd ma zapewnione poparcie Izby dla swego programu, w którym położono główny nacisk na sprawy obrony narodowej. Niektóre grupy centrowe, będące dotychczas w opozycji, poprą niewątpliwie rząd Daladier'a i jego program, wyrażony już choćby tym faktem, że na czele gabinetu stoi minister wojny, co jest we Francji dużą i ważną nowością.

Podkreślić również wypada, że nominacja Georges Bonnet'a na ministra spraw zagranicznych, dowodzi woli całkowitego uniezależnienia się od wpływów komunistycznych, którym ulegał poprzedni kierownik Quai d'Orsay, Paul Boncour, znakomity adwokat, lecz polityk z nieprawdziwego zdarzenia.

Opinia francuska przyjęła z zadowoleniem nowy styl, który wprowadził Daladier, tworząc w łonie rządu ściślejszy ośrodek dyspozycyjny, jakim jest komitet kierowniczy złożony z premiera i jego zastępcy oraz ministrów spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, skarbu i sprawiedliwości. Także zmniejszenie prawie o połowę liczby członków gabinetu, których ostatnio było 35, a teraz jest 19 oraz nie mianowanie podsekretarzy stanu zrobiło korzystne wrażenie.

Daladier zażąda pełnomocnictw na okres półroczny, aby mu parlament nie utrudniał pracy. Będzie to jeszcze jedna innowacja, dość dawno już we Francji nie stosowana.

Izba deputowanych zapewne udzieli rządowi pełnomocnictw tym łatwiej, że Daladier nie będzie wysuwał karkołomnych postulatów ekonomicznych, które zgubiły Bluma. Zamiast inflacji, Daladier ma wysunąć projekt wielkiej pożyczki w kwocie 15 miliardów franków na cele obrony narodowej.

O ile gabinetowi Edwarda Daladier uda się skupić ogół pozytywnych elementów politycznych Francji, opanować falę strajków i trudności gospodarcze, może to być wstępem do odrodzenia wewnętrznego kraju i do podjęcia aktywnej polityki zagranicznej przez naszego sprzymierzeńca.

* * *

Nie sposób przemilczeć, że wstrząsające Francją raz po raz paroksyzmy polityczne wywołują w Polsce głęboką troskę. Pomiędzy opinią polską i społeczeństwem polskim nie są potrzebni pewnego rodzaju pośrednicy, usiłujący je „godzić". Nie są potrzebne wystąpienia „Robotnika", [illegible]cące te czy inne dzienniki polskie za niestosowny ton wobec Francji, a wystawiające innym „świadectwo poprawnej konduity" za sposób, w jaki omawiają wydarzenia francuskie. Głęboka i serdeczna sympatia do Francji, do narodu francuskiego — jest bodaj jednym z najpowszechniejszych w Pol-

(Dokończenie na str. 9-tej)

Sensacyjna mowa Szefa OZN na zebraniu działaczy wiejskich w Katowicach

Obóz Zjednoczenia Narod. oprze swą działalność na ludzie polskim

Generał Skwarczyński zapowiada konsekwentne wykonywanie reformy rolnej

Katowice, 11. 4. (PAT.) Okręg śląski Obozu Zjednoczenia Narodowego zwołał na dzisiejszą niedzielę do Katowic zjazd działaczy wiejskich województwa śląskiego.

Na zjazd, który zgromadził około 1000 osób, przybył szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gener. Skwarczyński.

Już od wczesnych godzin rannych zaczęli zjeżdżać do Katowic ze wszystkich stron Śląska rolnicy i działacze wiejscy.

Około godziny 10 wielka aula Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych była już szczelnie wypełniona.

O godzinie 10.45 przybył, powitany przez obecnych burzą oklasków gener. Skwarczyński w towarzystwie wojewody śląskiego dra Grażyńskiego, marszałka Sejmu śląskiego Grzesika, szefa sztabu O. Z. N. plk. Wendy, prezydenta m. Katowic Kocura i in.

Obrady zagaił przewodniczący okręgu śląskiego O. Z. N. senator dr Pawelec.

Mówca przypomniał słowa p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19-go marca b. r. dotyczące wsi, oraz nakreślił pokrótce cele dzisiejszego zjazdu.

W zakończeniu swego przemówienia sen. Pawelec wzniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, armii polskiej i Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego - Rydza — powtórzony trzykrotnie przez zebranych.

Najpilniejsze zagadnienia wsi polskiej

„Panie Wojewodo. Szanowni zebrani.

Witając jako szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, dzisiejszy zjazd działaczy wiejskich,

na wstępie rzucę kilka myśli, które są wytycznymi programu O. Z. N. w stosunku do wsi.

Konieczne dla przyszłości państwa polskiego zjednoczenie narodu polskiego, aby było skuteczne i dało państwu siłę, oprzeć się musi na najszerszych warstwach pracowniczych, na masach ludu polskiego, a specjalnie na najliczniejszej w Polsce ludności rolniczej.

„Dlatego pierwszym, zasadniczym punktem programu naszego obozu jest **związanie największej ilości rąk pracowniczych, jak największej ilości ludności, ze wsią,**

a dokonane to może być przez racjonalne i konsekwentne wykonanie reformy rolnej.

Drugim punktem naszego programu jest

podniesienie kultury rolnej do jak najwyższego poziomu.

Tak, byśmy się stali nie Kopciuszkami, ale przodującym pod względem kultury rolnej narodem.

Trzecim punktem naszego programu jest organizacja zbytu produkcji rolnej przez

jaknajlepsze zorganizowanie spółdzielczości na wsi.

Hasło uprzemysłowienia Polski

Najważniejszym bodaj problemem ogólno - polskim jest

rozładowanie przeludnienia wsi.

Jest to związane z ogólnym problemem rozładowania bezrobocia w Polsce, więc uprzemysłowieniem całej Polski.

Pociągnie to za sobą rozładowanie przeludnienia wsi, odpływ nadmiaru ludności ze wsi do miast i ośrodków przemysłowych, przejście do innych zawodów, do zawodów nierolniczych.

Odebranie z rąk obcych handlu, drobnego rzemiosła, wykwalifikowanie dobrych sił fachowych rolniczych i rzemieślniczych — oto zasadnicze punkty programu Obozu Zjednoczenia Narodowego w stosunku do wsi.

Szanowni zebrani. Stoję tutaj wobec działaczy wiejskich Śląska. Wiejska ludność Śląska zdała w historii Polski egzamin wytrwałości i odporności narodowej.

600 lat niewoli, 600 lat zaboru nie potrafiły wynarodowić wsi polskiej na Śląsku.

Ślązacy zostali wiernymi synami Ojczyzny Polski.

W latach, gdy Polska zdobywała swą niepodległość, Śląsk nie na mocy traktatów, nie na mocy plebiscytu przyszedł do Polski. Przybył do Macierzy przez wasz, obywateli śląskich wysiłek przypieczętowany przelaną krwią.

Ta pieczęć krwi złączyła Śląsk z Polską silniej od wszystkich traktatów i plebiscytów.

Do odzyskania bytu niezależnego i do silnego związania ze swoją Ojczyzną doszedł Śląsk przez zbrojny czyn, a gdyśmy tę niepodległość Polski wspólnie zdobyli w walce krwawej, to dziś

także wspólnym naszym obowiązkiem i obowiązkiem przyszłych pokoleń jest budowanie siły i potęgi Rzeczypospolitej.

Wiemy dobrze, że tylko wspólny wysiłek, że tylko solidarne, jednolite działanie, prowadzone jedną wolą i pod jednolitym kierownictwem, da te rezultaty, do których dążymy.

Jeżeli naczelnym hasłem O. Z. N. jest hasło, rzucone przez Marszałka Śmigłego - Rydza — szeroko pojętej obrony narodowej — to pamiętać należy, że pod to hasło podciągnąć trzeba nie tylko sprawy czysto wojskowe, nie tylko samą obronę.

O zbliżenie bratnich narodów Polski i Litwy

Widzieliśmy przecież na przykładzie naszej ostatniej sprawy międzynarodowej w konflikcie z Litwą, że ta „obrona narodowa" broniła też honoru i godności państwa.

Za śmierć jednego chłopa polskiego, zabitego na pograniczu, stanął Wódz Naczelny z armią na granicy litewskiej,

a krew tego chłopa - żołnierza stała się pomostem do zgody z naszym odwiecznym sojusznikiem, do nawiązania stosunków z Litwą, co — da Bóg — doprowadzi do zupełnego zbliżenia obu bratnich narodów.

Pozdrowienia dla Polaków walczących o swe prawa na Śląsku zaolzańskim

Szanowni państwo, przemawiając tutaj na Śląsku,

nie mogę pominąć milczeniem tych braci naszych Ślązaków, którzy nie są obywatelami państwa polskiego, i walczą dziś usilnie o swoje prawa tam, za Olzą.

Braciom z za Olzy — korzystając z możności wypowiedzenia się na Śląskim zjeździe rolniczym —

jako szef O. Z. N. ślę pozdrowienie.

Zebranym na dzisiejszym zjeździe działaczom wiejskim życzę owocnej pracy".

Przemówienie gen. Skwarczyńskiego było kilkakrotnie przerywane gromkimi oklaskami.

Sen. Pawelec, po złożeniu podziękowania mówcy, wzniósł na cześć gen. Skwarczyńskiego okrzyk, który cała sala podchwyciła, urządzając szefowi O. Z. N. długotrwałą, gorącą owację.

W dalszym ciągu obrad uchwalono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego - Rydza, prezesa Rady Min. gen. Sławoj - Składkowskiego, ministra rolnictwa Poniatowskiego i biskupa śląskiego dra Adamskiego.

Z kolei, na wniosek przewodniczącego przyjęto rezolucję dotyczącą Polaków w Czechosłowacji.

Konieczność planowej przebudowy struktury społeczno-gospodarczej

Następnie uchwalono rezolucję, że **istotnym czynnikiem, mogącym zapewnić wielkość i potęgę Państwa jest planowa przebudowa społeczno - gospodarcza, w której sprawy naprawy ustroju rolnego i wszelkie zagadnienia wsi wysuwają się na pierwsze miejsce.**

Nadzwyczajne Zgromadzenie Okręgowe Delegatów Zw. Legionistów we Lwowie

Wojewoda Lwowski Bilyk wskazuje na konieczność wyjścia z poza rogatek ścisłego obozu legionowo-peowiackiego i podanie ręki wszystkim Polakom dobrej woli

Lwów, 11. 4. W dniu wczorajszym odbyło się Nadzwyczajne Okręgowe Zgromadzenie Delegatów Związku Legionistów Polskich, przy udziale około 100 osób, pod przewodnictwem prezesa Okręgu pos. dr Bronisława Wojciechowskiego. Pos. Wojciechowski zagajając zebranie, powitał wojewodę lwowskiego Alfreda Bilyka, oraz przedstawicieli wojska i władz.

Następnie przewodnictwo objął plk. Nowak, a pos. dr Wojciechowski wygłosił referat o obecnych zadaniach Legionistów i Peowiaków w realizacji programu Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Z kolei na zaproszenie przewodniczącego, zabrał głos p. wojewoda lwowski Alfred Bilyk, który w krótkim przemówieniu wyraził swój pogląd jako kolega Legionista na istote obecnych prądów, przenikających społeczeństwo polskie, w którym Legioniści i Peowiacy mają jeszcze doniosłą rolę do spełnienia. Pan wojewoda wskazał **na zaniedbania w pracy politycznej** minionego okresu i zachęcił zebranych, ażeby ze zdwojonym wysiłkiem nadrobili to, co nie zostało wykonane poprzednio.

Szczególną uwagę zwrócił p. wojewoda **na konieczność wyjścia w pracy politycznej po za rogatki ścisłego Obozu Legionowo-Peowiackiego i podania ręki wszystkim Polakom dobrej woli.**

Pan wojewoda podkreślił, że w sytuacji obecnej Legioniści i Peowiacy wzięli na siebie obowiązek i odpowiedzialność za konsolidację narodu.

Obowiązek swój wypełnią wtedy, **jeśli z wyciągniętą dłonią, bez podkreślania swojej zasłużoności i wyłączności wejdą na spotkanie z tymi wszystkimi, którzy chcą nad zjednoczeniem narodu pracować.**

Mówca sądzi, że na płaszczyźnie zjednoczenia narodowego potrafią się spotkać wszystkie polskie ugrupowania, z wyjątkiem tych żywiołów ekstremistycznych, które zarówno w przeszłości, jak i obecnie odnoszą się negatywnie do naszej Legionowo-Peowiackiej działalności niepodległościowej.

Przemówienie p. wojewody, zwłaszcza te ustępy, w których **p. wojewoda zwracał uwagę na obowiązek skonsolidowania w O. Z. N. wszystkich Polaków dobrej woli, wywarło na zebranych silne wrażenie.**

Sprawozdanie z działalności Okręgu za rok ub. złożył wiceprezes Okręgu mjr. Ziemba.

W dyskusji zabierało głos szereg mówców.

Następnie mówca zwrócił się do pos. Wojciechowskiego z podziękowaniem za jego wystąpienie w Sejmie w obronie ludności polskiej Małopolski Wschodniej.

Zebranie uchwaliło wniosek o nadanie honorowego członkostwa Związku Legionistów generałowi Michałowi Tokarzewskiemu.

Zebranie uchwaliło wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego - Rydza, premiera generała Składkowskiego, generała Skwarczyńskiego i generała Tokarzewskiego.

Na tym obrady zamknięto.

Pięść polska najlepsza w Europie

Polska remisuje z Węgrami 8:8

Budapeszt, 10. 4. (PAT.) W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Węgry, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

Wynik ten krzywdzi Polskę, która wygrała spotkanie w stosunku 10:6, ale odebranie zwycięstwa Koziłkowi wyrównało punktację.

WSTĘPNE UROCZYSTOŚCI

Przed meczem odbyły się zwykłe wstępne uroczystości. Polaków powitał wiceprezes węgierskiego Związku Bobserskiego p. Heeger, następnie odegrano Hymny Narodowe obu państw. Mecz stał na bardzo wysokim poziomie, przy czym publiczność żywo i hałaśliwie dopingowała zawodników węgierskich, nie szczędząc oklasków i Polakom.

SOBKOWIAK PRZEGRYWA Z PODANYM

W wadze muszej Podany odniósł zwycięstwo nad Sobkowiakiem. Polak po niedawno przebytej chorobie zaprezentował się słabo, nie wytrzymując do końca tempa.

BONDI ZWYCIĘŻA NIEZASŁUŻENIE KOZIOŁKA

W wadze koguciej Bondi wygrał nie zasłużenie z Koziołkiem. Polak miał zdecydowaną przewagę w pierwszych dwóch rundach. W drugim starciu Węgier znalazł się nawet raz na deskach. Dopiero w trzecim starciu Bondi dochodzi do głosu, ale jego przewaga w tej rundzie nie mogła już wyrównać utraconych punktów.

PO TRZECIM SPOTKANIU WĘGRZY PROWADZĄ 6:0

W wadze piórkowej Frigyes wygrał z Czortkiem. Polak stale nacierał, ale jego ataki nie dochodziły do celu, niemniej wynik remisowy nie krzywdził b yWęgra. Po tym meczu Węgrzy prowadzą 6:0.

KOWALSKI ZDOBYWA PIERWSZE PUNKTY DLA POLSKI

W wadze lekkiej Kowalski pokonał Mandiego, zdobywając pierwsze punkty dla Polski. Kowalski walczył dosko nale w pierwszej rundzie. Druga należała do Węgra. W trzeciej początkowo Polak miał znaczną przewagę, dopiero pod koniec kilka celnych ciosów Węgra oszołomiło Polaka. Nie mogły jednak wpłynąć na wynik meczu.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO POLAKÓW

W wadze półśredniej Kolczyński zdobył drugie zwycięstwo dla Polaków, bijąc zdecydowanie na punkty Węgra Bene. Węgier był bardzo słaby i ani przez chwilę nie potrafił zagrozić Kolczyńskiemu. W ostatniej rundzie gong uratował Węgra od nokautu.

PISARSKI WYGRYWA Z JAKITSEM

W wadze średniej Pisarski pokonał zdecydowanie na punkty Jakitsa. Węgier przez półtorej rundy nacierał, zbierając punkty, dopiero pod koniec drugiego starcia Pisarski przejmuje inicjatywę, a jeden z jego ciosów zwala Węgra na deski do 4. W trzecim starciu Polak panował już zupełnie nad sytuacją.

SZIGETI WYGRYWA Z DOROBĄ

W wadze półciężkiej Szigeti pokonał zasłużenie Dorobę. Mecz był nieciekawy i stał na niskim poziomie. Węgier miał niewątpliwą przewagę przez wszystkie trzy rundy.

PIŁAT USTALA WYNIK REMISOWY

W ostatniej walce Piłat wygrał na punkty z Nagym. Pierwsza runda nie zapowiadała zwycięstwa Polaka, przeciwnie — inicjatywa należała do Nagy'ego, dopiero w drugim starciu zaznacza się przewoga Piłata. W decydującej ostatniej rundzie jeden z ciosów Piłata zwala Węgra na deski i ten właściwie cios zadecydował o zwycięstwie Polaka.

STATYSTYKA SPOTKAŃ BOKSERSKICH POLSKA—WĘGRY

Mecz Polska—Węgry był 7-mym z kolei spotkaniem pomiędzy bokserami obu państw. Dotychczas Polska wygrała trzy mecze, przegrała dwa i zremisowała dwa. Stosunek punktów wynosi 56:56.

———

WARTA OBEJMUJE PROWADZENIE W LIDZE

Inauguracyjna niedziela ligowa, przyniosła prawie na wszystkich boiskach pewne zwycięstwa gospodarzom. Wyjątek stanowi jedynie spotkanie krakowskie, rozegrane między AKS-em a Wisłą, które zakończyło się wynikiem remisowym. Na uwagę z wczorajszych wyników, zasługuje wysokie zwycięstwo Warty, która z miejsca objęła prowadzenie w tabeli ligowej.

Po pierwszych 5-ciu spotkaniach o mistrzostwo ligi państwowej, tabela przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Warta	1	2:0	7:1
2) Warszawianka	1	2:0	4:1
3) Ruch	1	2:0	5:2
4) Pogoń	1	2:0	2:1
5) A. K. S.	1	1:1	0:0
6) Wisła	1	1:1	0:0
7) Cracovia	1	0:2	1:2
8) W. K. S. Śmigły	1	0:2	2:5
9) Ł. K. S.	1	0:2	1:4
10) Polonia	1	0:2	1:7

POGOŃ—CRACOVIA 2:1 (1:1)

Pogoń grała w składzie: Albański, Lemiszko, Jerzewski, Hanin, Wasiewicz, Sumara, Majewski, Kraus, Zimmer, Jedynak, Borowski. Cracovia wystąpiła w reprezentacyjnym składzie:

Inauguracja sezonu ligowego dla Pogoni wypadła względnie pomyślnie. Mimo poważnego osłabienia brakiem Matyasa II i zdekompletowania drużyny w czasie meczu na skutek wykluczenia z gry Majowskiego, Pogoń miała okresy, w których zdecydowanie górowała nad Cracovią, miała i serce i zapał do gry. Mecz ten wygrała właśnie swoją niezmordowaną ambicją, która pozwoliła jej przetrwać pewne chwilowe załamanie i następnie poprowadzić lwowian do zasłużonego zwycięstwa.

Pogoń była od Cracovii lepsza jako całość. Miała lepszą pomoc, bezwzględnie równiejszą obronę i chaotyczny co prawda, jednak zdecydowanie bojowy napad. Najlepszy poziom osiągnął w Pogoni Wasiewicz, z obrońców wyróżniał się Lemiszko. W napadzie Pogoni wzorem poświęcenia i ambicji był Zimmer. Uwagę zwracał swoją ruchliwością Jedynak. Kraus i Borowski — słabsi, ale jako współtwórcy zwycięskiej bramki, walnie przyczynili się do zwycięstwa.

Cracovia przedstawiała się nieszczególnie we wszystkich formacjach defensywnych. Obrona jej grała bardzo niepewnie. Pomoc poza Górą nie wzbudziła zachwytu. Napad kombinował w polu całkiem składnie, pod bramką był za wolny i mało strzelał.

Bramki dla Pogoni zdobyli: Majowski i Kraus, dla Cracovii Korbas. Bramka Krausa zdobyta bezpośrednio po rzucie rożnym, należała do wyjątkowo pięknych bramek.

Od 30 min. Pogoń wobec wykluczenia Majowskiego grała w dziesiątkę. Skrzydłowy Pogoni został usunięty z dalszej gry wobec bardzo nie fair metod jakie zastosował w stosunku do Majerana.

Sędziował p. Berrgtahl z Warszawy. Mecz zgromadził mimo zimna ponad 4000 widzów.

NIESZCZEGÓLNY DEBIUT POLONII W LIDZE

Poznań, 11. 4. W Poznaniu mecz o mistrzostwo Ligi Warta — Polonia, przyniósł wysokie zwycięstwo Warcie 7:1 (4:0).

Do meczu tego wystąpiły obie drużyny w swych najsilniejszych składach. Warta łatwo zastosowała się do gry na ciężkim i błotnistym terenie. — Miała ona zwłaszcza w drugiej części meczu wyraźną przewagę, nie dopuszczając gości warszawskich do głosu. — Drużyna Polonii, która powróciła po dłuższym czasie do Ligi, zaprezentowała się w stolicy wielkopolski bardzo słabo. W Warcie wyróżnił się Scherfke swą znakomitą formą, zdobywca 5 bramek. Dalsze dwie zdobyli: Kazimierczuk i Słomiak. Punkt dla Polonii zdobył Lewandowski.

W drużynie gości wyróżnili się: — Nytz na środku pomocy oraz bramkarz Strauch, który wykazał dużą ofiarność, lecz nie był zbyt pewny. — U Warty wyróżniała się linia ataku, oraz Danielak z pomocy.

Widzów obecnych było około 3 tysiące. Sędziował bardzo dobrze p. Mitusiński z Krakowa.

WARSZAWIANKA ZWYCIĘŻA Ł. K. S. 4:1 (2:0)

Warszawa, 11. 4. Pierwszy w tym roku mecz o mistrzostwo Ligi, rozegrany w Warszawie, pomiędzy Warszawianką i Ł. K. S. zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Warszawianki w stosunku 4:1 (2:0).

Gra była otwarta bez wyraźnej przewagi żadnej ze stron. Napastnicy Warszawianki umieli jednak skutecznie strzelać i ich dyspozycja strzałowa zadecydowała o cyfrowo wysokim zwycięstwie.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: — Smoczek i Święcicki (po dwie), a dla pokonanych Korporowicz.

MECZ A. K. S. — WISŁA DAŁ WYNIK BEZBRAMKOWY

Kraków, 11. 4. Mecz ligowy w Krakowie między wicemistrzem Polski drużyną A. K. S-u z Chorzowa i Wisłą, zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0. Wynik ten krzywdzi Wisłę i nie odzwierciadla przebiegu gry, prowadzonej z przewagą drużyny miejscowej, która zaprzepaściła wiele „murowanych" sytuacji podbramkowych.

Mecz należał do bardzo interesujących i stał na dobrym poziomie, aczkolwiek Ślązacy nieco rozczarowali swą grą licznie zgromadzoną widownię. Naogół spodziewano się lepszej formy trójki środkowej AKS-u: Piontek, Wostal, Pytel, których zgranie i kondycja nieco szwankowały. Natomiast linie defenzywne Ślązaków spełniły w zupełności zadanie. Bramkarz Mrugała kilkakrotnie obronił w momentach niebezpiecznych. Warto zaznaczyć, że Wisła grała bez Nadejskiego, którego zastąpił Jurowicz. Widzów około 5.000. Sędzia p. Lange z Łodzi.

DEBIUT „ŚMIGŁEGO" W LIDZE

Katowice, 11. 4. W Wielkich Hajdukach odbył się mecz ligowy pomiędzy Ruchem a WKS. Śmigły z Wilna. — Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny Ruchu w stosunku 5:2 (2:2). — Drużyna Śmigłego pozostawiła jak naj lepsze wrażenie. Drużynę cechuje wielka ambicja a ponad to dobra kondycja fizyczna pozwoliła jej wytrzymać tempo do ostatniej minuty meczu. Mecz miał sensacyjny przebieg, bowiem już w 3 minucie Wilnianie uzyskują przez Pawłowskiego pierwszą bramkę i prowadzą 1:0. W kilka minut później Ruch uzyskał wyrównanie przez Wilimowskiego w 8-mej minucie. W 20 minut później Ruch przez Peterka uzyskał drugą bramkę, ale w 34 min. Śmigły znowu wyrównuje przez Marca. Stan ten utrzymał się do 75 min. meczu. Końcowy zryw Ruchu przyniósł mu trzy bramki decydujące o ostatecznym zwycięstwie Ruchu. — Zdobyli je: Wilimowski w 75 min., Peterek główką w 77 min. po rzucie wolnym Gemzy i Wilimowski w 88 minucie.

Drużyna Śmigłego zawdzięcza swój wynik wspaniałej grze bramkarza Czarskiego, który stanowił dla napastników Ruchu zaporę trudną do przebycia. Ponad to z Wilnian zasługuje na wyróżnienie Pawłowski na środku ataku. W drużynie Ruchu wyróżnił się Wilimowski, który łącznie z Wodarzem stwarzał pod bramką Wilnian groźne sytuacje. Widzów około 3.000. Zawody prowadził Konieczka z Pomorza.

———

Polska gra z Brazylią

Paryż, 10. 4. Wycofanie reprezentacji Austrii i rezygnacja Argentyny z piłkarskich mistrzostw świata, odbyć się mających w r. b. na terenie Francji, wprowadziły kłopoty w rozplanowaniu rozgrywek eliminacyjnych. W sobotę odbyło się w Paryżu posiedzenie organizacyjnego komitetu mistrzostw, celem ustalenia nowego planu i miejsca rozgrywek. Zmieniony plan rozgrywek 1/8 finałów przedstawia się obecnie następująco: 4 czerwca w Paryżu: Niemcy—Szwajcaria lub Portugalia. 5 czerwca: Szwecja bez walki awansuje do nast. rundy, w Reims: Węgry—Stany Ziedn. albo Indie holenderskie. W Paryżu: Francja—Belgia. W Lyonie: Ameryka Środkowa—Rumunia. W Hawrze: Czechosłowacja albo Bułgaria — Holandia. W Strasburgu: Polska—Brazylia. W Marsylii: Włochy—Norwegia. Ćwierć finały: 12 czerwca w Antibes, Bordeaux. Półfinały: 16 czerwca w Marsylii i w Paryżu. Finał rozegrany będzie w Paryżu 19 czerwca.

———

NOJI MISTRZEM POLSKI W BIEGU NA PRZEŁAJ

Łuck, 10. 4. W niedzielę odbył się w Łucku bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski na dystansie 10 klm. Bieg zgromadził 25 zawodników. Warunki niezbyt dobre. W czasie startu spadł grad, który jeszcze pogorszył i tak fatalne warunek atmosferyczne.

Przez cały czas biegu prowadził Noji przed Fiałką. Na ostatnich kilometrach Fiałka został dystansowany przez Flisa. 1) Noji (Syrena Warszawa) w czasie 33:51,2; 2) Flis (Strzelec Lublin) 34:21,6; 3) Fiałka (Cracovia) 34:31,5; 4 Półtorak (KPW Białystok) 34:55,2; 5) Gancarz (Pogoń Lwów) 34:55,3.

Minister Komunikacji do kolejarzy

W niedzielę dn. 10 b. m. wygłosił przez radio o godz. 19.30 następujące przemówienie p. minister Komunikacji Juliusz Ulrych.

„Zeszłoroczne moje przemówienie wielkanocne rozpocząłem od podania wyników pracy naszych kolei w r. 1936, podkreślając osiągnięte postępy w porównaniu z rokiem poprzednim oraz wskazując na znaczenie pracy kolejarza dla naszego życia gospodarczego i kulturalnego.

Obecnie z radością i zadowoleniem mogę stwierdzić, że wyniki pracy polskiego kolejnictwa w r. 1937 wykazały dalszy postęp, rozmiarami swymi znacznie przewyższający postęp osiągnięty w roku poprzednim. Zwłaszcza w zakresie ruchu towarowego osiągnięty wzrost przewozów w wysokości bez mała 24 proc. stanowi swojego rodzaju rekord. W r. 1937 przewieziono koleją prawie 63 miliony ton towarów, t. j. o 12 milionów ton więcej niż w roku 1936, nie licząc przewozu przesyłek służbowych, które wzrosły o blisko 3 miliony ton w związku ze wzrostem intensywności eksploatacji kolei wzmożonymi pracami inwestycyjnymi i renowacyjnymi.

Również i w dziedzinie ruchu osobowego nastąpił dalszy postęp, wyrażający się liczbą 22,2 proc., co jest wynikiem tym więcej pocieszającym, gdyż już w roku 1936 wzrost przewozu osób osiągnął prawie 20 proc. W ciągu ubiegłego trzechlecia ilość przewiezionych podróżnych wzrosła ze 144 do 211 milionów. Wygospodarowana w roku ubiegłym nadwyżka wpływów nad wydatkami musiała być przede wszystkim przeznaczona na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb w dziedzinie technicznych urządzeń kolejowych i na uzupełnienie wyczerpanego prawie zupełnie kapitału obrotowego kolei.

Rok ubiegły charakteryzuje się nie tylko wzmożonym tempem pracy kolejarza w wykonywaniu szybko wzrastających przewozów, ale również w podciąganiu wzwyż swego warsztatu pracy we wszystkich jego dziedzinach. Wprowadziłem dodatki służbowe dla wielu najważniejszych stanowisk służby wykonawczej, a to dla dyspozytorów i dyżurnych ruchu, blokowych, nastawniczych, zwrotniczych, t. j. tych pracowników, którzy najdosłowniej w swych rękach mają po kilkanaście, a nieraz po kilkaset razy w roku bezpieczeństwo i życie wielu tysięcy z moich obecnych słuchaczy. — To też jestem pewien, że poprawa ich bytu, aczkolwiek niewielka, spotkała się z ogólnym zrozumieniem. Zależnie od stanowiska i natężenia pracy na ich posterunkach, dodatki służbowe wynoszą od 10 do 60 zł. miesięcznie, a obejmują ogółem ponad 10.000 ludzi i są wypłacane już od 1 stycznia r. b.

Awanse w terminie 1 stycznia i 1 kwietnia r. n. przeprowadziłem w zakresie znacznie szerszym niż w latach ubiegłych, bo przewyższyły one trzykrotnie nawet awanse zeszłoroczne, objęły bowiem około 20.000 pracowników. Muszę przy tym podkreślić, że w 90 procentach otrzymali je pracownicy w niższych grupach ,a w 75 proc. miały one charakter wyrównawczy, t. j. objęły tych, którzy mieli za niskie uposażenie w porównaniu z ich stanowiskami. Przeprowadzono je wedle zasady starszeństwa służbowego, przyjmując posiadaną grupę uposażenia, czas pozostawania w grupie i na stanowisku, lata służby a wreszcie wiek — jako czynniki starszeństwa służbowego.

Przyjęcia na etat oraz ustalenia w służbie objęły około 6100 pracowników, którym nadano w ten sposób publiczno-prawny charakter.

W zakresie pomocy pracownikom, obarczonym liczniejszą rodziną, przeprowadziłem szerszą niż w poprzednich latach akcję zasiłkową.

W ciągu ostatniej zimy nie stosowano na P. K. P. najcięższej konieczności kryzysu t. j. t. zw. „świętówek".

Powiększono lub ulepszono szereg premii, w szczególności zaś: premię za dodatnie wyniki pracy manewrowej oraz premię za wysyłanie pociągów dalekobieżnych towarowych.

Przywrócono dawne warunki wypłacania zaliczek na uposażenie, oraz rzecz nowa: umożliwiono w pewnej mierze przyznawanie zaliczek pracownikom umysłowym.

Rozszerzono warunki zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników sezonowych.

Nastąpiła stabilizacja personelu w tym znaczeniu, że stosunek służbowy jest rozwiązywany tylko w trybie naturalnego ubytku, bowiem zwalnia się ze służby w zasadzie tylko pracowników, którzy przekroczyli 60 rok życia lub stali się wcześniej zupełnie niezdolni do pracy na swych stanowiskach. Wobec wzmożenia pracy kolei, stały personel P. K. P. został zasilony nowym zastępem młodych kandydatów. Przyjęcia te wyrażają się znaczną liczbą około 7.500 ludzi.

W dniu 19 marca r. b. Rada Ministrów uchwaliła zmianę przepisów emerytalnych dla pracowników kolejowych, dotyczącą sposobu zaliczania od dnia 1 lipca 1938 r. do wysługi emerytalnej służby i pracy zawodowej w byłych państwach zaborczych. Zgodnie z tą uchwałą od 1 lipca r. b., analogicznie, jak u funkcjonariuszów państwowych, procownikom kolejowym oraz emerytom, wdowom i sierotom zostanie przywrócone zaliczanie do wysługi emerytalnej służby i pracy zawodowej zaborczej w pełnym wymiarze.

Wskutek powyższej zmiany przepisów, otrzymywane przez emerytów, wdowy i sieroty emerytury wzrosną o przeszło 7 milionów złotych rocznie.

Stwierdzam, że akcja pomocy wzajemnej wśród pracowników kolejowych jest niewystarczająca. Stwierdziłem to po katastrofie pod Łaskarzewem, w której zginęło pięciu naszych towarzyszy pracy, po których pozostałe wdowy i dzieci znalazły się w niezmiernie trudnej sytuacji życiowej.

Główną przyczyną tego stanu jest to, że akcja pomocy, prowadzona przez różne związki jest nieskoordynowana i pozbawiona jednolitego kierownictwa i planu, oraz że znaczną część dochodów, stowarzyszeń, pochłaniają koszty administracyjne i inne wydatki — Uważam przeto za celowe stworzenie w porozumieniu ze Związkami specjalnego funduszu, z części kwot potrącanych na ten cel przez Zarząd Kolejowy z poborów pracowniczych i poddanie go, wyłonionemu przez zainteresowanych pracowników i ich organizację, jednolit. kierownictwu. W przekonaniu o słuszności sprawy, zwrócę się do ogółu pracow. i wszystkich ich organiz. o podjęcie wspólnego, zbiorowego wysiłku dla dobra wszystkich pracowników kolejowych i ich rodzin, bez różnicy ich przynależności związkowej, która w akcji społecznej zejść musi na drugi plan i mam nadzieję, że bez dodatkowych obciążeń pracowników stworzymy wspólnie wielką i chlubną pomoc dla pracowników kolejowych i ich rodzin w najcięższych chwilach życia. W tym wysiłku przyjmie udział finansowy również Ministerstwo Komunikacji, albowiem stoję na stanowisku, że z roku na rok, w miarę poprawy finansowej musi również postępować poprawa bytu pracowników kolejowych.

Kończąc i dziękując wszystkim pracownikom kolejowym za całoroczną pracę, która pozwoliła osiągnąć tak dodatnie wyniki w przewozach kolejowych, składam Wam obywatele - kolejarze i Waszym rodzinom najlepsze życzenia świąteczne."

...program radjowy.

WTOREK, 12 KWIETNIA

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Aud. dla szkół. — 11.40 Utwory Liszta. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.45 Lw. Płyty. — 14.20 Lw. Muzyka popularna. — 14.55 Lw. Giełda. — 15.00 Gawęda regionalna: Fragmenty ze zbioru „Chór wieków" — czyta Zb. Myczkowski. — 12.25 Lw. Wiadomości bieżące. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 „O Jezusiku Frasobliwym", opow. 16.05 Przegląd aktualności fin.-gospod. — 16.15 Koncert. — 17.00 Pogadanka aktualna. — 17.10 „Drawnik — miasto wezyrów", pogadanka. — 17.30 Ulubieńcy słuchaczów. — 18.00 „Piryt" — pogadanka. — 18.10 Wiadomości sportowe. — 18.20 Lw. „Nowi poeci-laureaci ukraińscy" — odczyt wygł. dr. J. Peleński. — 18.30 Lw. Koncert w wyk. kwartetu wiolonczelowego pod kier. A. Schmara. — 18.50 Lw. „W jarze dniestrowym" — pog. L. Bojczuk. — 19.00 Lw. Wiadomości sportowe. — 19.05 Lw. Program na jutro. — 19.10 Wieczór literacki poświęcony Rostworowskiemu. — 19.40 Recital skrzypcowy. — 20.00 Pogadanka aktualna. — 20.10 „Stara baśń" — opera w 4-ch aktach Wl. Żeleńskiego. — W przerwie I-ej Dziennik wieczorny. II-ej Pogadanka aktualna. — 22.50 Dziennik wieczorny, Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.30 Londyn Reg. Mazurki Chopina i Szymanowskiego.
19.30 Budapeszt. „Nimfy" — Poldini'ego.
20.30 Królewiec. „Monika" — operetka Dostala.
21.00 Mediolan. „Kleopatra" — La Rosa Parodi'ego.

ZE SPORTU

WZNOWIENIE OBOZU TENISOWEGO W WARSZAWIE

W sobotę wznowiony został w Warszawie na kortach Jasińskiego przy ul. Nowy Świat 22 obóz naszych tenisistów, przerwany ostatnio z powodu fatalnych warunków atmosferycznych. Na obóz stawili się Hebda, Tłoczyński, Wittman, Spychała, Ksawery Tłoczyński, Czajkowski oraz **Jędrzejowska Jadwiga i Volkmer-Jacobsen.**

KURBAN SAID

Ali i Nino

10

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

(Ciąg dalszy)

Było już po egzaminie. Dyrektor wygłosił uroczyste przemówienie. Pełen godności i dostojnej powagi uznał nas za dojrzałych, po czym zaczęliśmy zeskakiwać po schodach, jak uwolnieni więźniowie. Słońce raziło nas. Żółty piasek pustynny pokrywał asfalt ulic swoimi drobnymi ziarenkami, policjant z rogu, który nas przez osiem lat łaskawie ochraniał, zbliżył się do nas, składał nam życzenie i otrzymał od każdego z nas pięćdziesiąt kopiejek. Jak banda dzikusów wpadliśmy na miasto, krzycząc i hałasując.

Ja pośpieszyłem do domu, gdzie zostałem powitany, jak Aleksander Macedoński po zwycięstwie nad Persami. Służba patrzyła na mnie z podziwem i lękiem. Ojciec wycałował mnie i przyrzekł spełnienie trzech życzeń, które mogłem sobie według uznania wybrać. Stryj oświadczył, że tak uczony młodzieniec powinien się udać na dwór teherański, gdzie z pewnością zrobiłby świetną karierę.

Gdy minęło pierwsze wzruszenie, zakradłem się do telefonu. Już dwa tygodnie nie rozmawiałem z Nino. Mądra zasada nakazuje mężczyźnie unikać towarzystwa kobiecego, gdy stoi przed ważnym zagadnieniem życiowym. Teraz jednak podniosłem słuchawkę, pokręciłem korbką i zawołałem:

— 33-81.

— Zdałeś, Ali? — zapytał głos Nino.

— Tak, Nino.

— Winszuję ci.

— Gdzie i kiedy, Nino?

— O piątej, koło stawu w parku gubernatora. Do widzenia, Ali.

Dłużej nie mogliśmy rozmawiać. Za moimi plecami czaiły się ciekawe uszy krewnych, służby i eunuchów. Za plecami Nino wytworna pani mama. A więc koniec. Zresztą głos bezcielesny jest i tak, tak niezwykły, że nie można się nim naprawdę cieszyć.

Udałem się na górę, do dużego pokoju mego ojca. Siedział na niskiej sofie i pił herbatę. Obok niego siedział stryj. Pod ścianami stała służba i wybałuszała na mnie oczy. Matura jeszcze niezupełnie się skończyła. Na progu życia ojciec musiał synowi formalnie i publicznie przekazać mądrość życia. Było to wzruszające i nieco staroświeckie.

— Synu mój, — mówił ojciec. — Teraz, gdy wchodzisz w życie, muszę ci jeszcze raz przypomnieć obowiązki muzułmanina. Żyjemy tu w kraju niewiary. Aby w nim nie zatonąć, musimy się trzymać starych obyczajów i zwyczajów. Módl się często, mój synu, nie pij, nie całuj cudzych kobiet, bądź dobry dla ubogich i słabych i zawsze gotów dobyć oręża w obronie wiary i za nią życie położyć. Jeżeli zginiesz na polu bitwy, ja, stary człowiek, okryję się żałobą. Jeżeli jednak żyć będziesz haniebnie, okryję się wstydem. Nigdy nie przebaczaj nieprzyjaciołom mój synu. Nie jesteśmy chrześcijanami. Nie myśl o jutrze, bo to czyni z człowieka tchórza i nie zapominaj o wierze Mahometa w wykładzie szyickim Imana Dżafara.

Stryj i służba mieli uroczyste, marzycielskie twarze. Słuchali słów ojca, jak objawienia. Po chwili ojciec mój wstał, ujął mnie za rękę i rzekł głosem nagle drżącym i stłumionym:

— O jedno zwłaszcza błagam cię: nie mieszaj się do polityki. Wszystko, co chcesz, tylko nie polityka...

Przyrzekłem mu to z lekkim sercem. Dziedzina polityki była mi w zupełności obca. O ile wiedziałem, Nino nie była zagadnieniem politycznym. Ojciec uściskał mnie ponownie. Teraz dopiero byłem naprawdę dojrzały.

O pół do piątej udałem się spacerkiem, ciągle jeszcze w naszej gimnazjalnej gali, przez ulicę Forteczną, na nadbrzeżny bulwar. Potem skręciłem na prawo, minąłem pałac gubernatora i wszedłem do parku, założonego z takim trudem na pustynnej ziemi Baku.

Wypełniało mnie dziwne uczucie wolności. Burmistrz minął mnie w swoim powozie, a ja nie potrzebowałem się ani na jego widok wyprężać na baczność, ani oddawać mu ukłonu wojskowego, jak to było moim obowiązkiem przez osiem lat. Oczywiście, że poprzednio odprułem od czapki srebrną odznakę z inicjałami naszego gimnazjum. Wyszedłem na przechadzkę, jako człowiek prywatny i przez chwilkę obudziło się nawet we mnie pragnienie zapalenia papierosa w publicznym miejscu. Ale wstręt do tytoniu silniejszy był niż pokusa swobody. Odstąpiłem od zamiaru zapalenia i skręciłem do parku.

(C. d. n.)

Ktoś jeszcze zapowiada „przewrót narodowy"

Bardzo interesującą, a zarazem wielce charakterystyczną wiadomość znajdujemy w jednym z ostatnich numerów wileńskiego organu endeckiego, „Głosu Narodowego", wychodzącego w miejsce zamkniętego „Dziennika Wileńskiego".

— „Rozmaite podejrzane elementy po wsiach i w miasteczkach — pisze to pismo — elementy, mające ustaloną opinię jako komuniści lub sympatycy komunizmu, ludzie, którzy jeszcze w roku ubiegłym nie taili swoich sympatii do Sowietów, występowali agresywnie przeciw religii i Kościołowi, obecnie zaczynają głosić, że są „narodowcami" i zapowiadać bliski przewrót „narodowy" w Polsce".

Tak jest istotnie. Organ endecki bynajmniej nie koloryzuje tym razem. Podaje zjawiska, które są zupełnie możliwe...

O tym, że komuniści u nas lubują się w maskaradzie, że chętnie stroją się w cudze kostiumy, że dla niepoznaki wdziewają strój agitatora ludowcowego czy socjalistycznego — wiadomo przecież od dawna. Widzieliśmy ich, wkręcających się w szeregi partyjne, gdziekolwiek w Polsce ktoś inny — nie komuniści — wszczynał ruchy, wymierzone przeciw ładowi i porządkowi. A nawet w każdym niemal ruchu strajkowym, podejmowanym przez organizacje klasowe, wśród robotników grasują zakapturzone jaczejki komuny, górujące oczywiście nad innymi w licytacji radykalnych haseł i próbując szerzyć wokół jak największy zamęt. Ilekroć z centrali partyjnych na wsi wychodzą pomysły czy to „wygłodzenia miast", czy „strajku rolnego", czy „bojkotu władz" — z miejsca zjawiają się na ogarniętym takimi ruchami terenie wysłannicy komuny, by siać ferment i dopingować żywym słowem agitacyjnym czy masową „bibułą" ulotek i pisemek do jak najostrzejszych wystąpień.

Te metody „obcych agentur" są więc znane i od dawna przez komunistów u nas praktykowane.

Obecnie zaświadcza wileński organ endecji, że metoda ta jest również uprawiana pod płaszczykiem „przewrotu narodowego".

Okazuje się więc, że także i tęsknotę za takim „przewrotem", który rozpiera dusze endeckie, stara się komuna wyzyskać na swój rachunek, widzi bowiem w „przewrotowych" tendencjach endecji doskonałą okazję dla przeprowadzenia swych własnych celów.

A ostatnio mieliśmy znów jeden z takich karykaturalnych i — gdyby nie były tak smutne, to nazwać by je można śmiesznymi — przykładów jak sobie endecja wyobraża „przewrót"... Bo tego samego dnia, gdy rozstrzygała się sprawa normalizacji stosunków polsko - litewskich, gdy cały naród skupił się w spokoju i powadze dokoła ważkich zarządzeń naszych władz cywilnych i wojskowych — jakiż koszmarny pomysł wylęgł się w głowach endeckich? W kilku powiatach na Mazowszu, na drodze między Warszawą i Wilnem, zainscenizowano „mobilizację" endeckich członków partii, skrzyknięto kilkuset ludzi, by ich powieźć koleją do... Warszawy. Garść otumanionych dała się uwieść „hasłu", że droga do... Kowna wiedzie przez... Warszawę, że akurat w trakcie transportów naszej siły zbrojnej wolno na linii kolejowej wytwarzać zamieszanie, a w Warszawie, oczekującej z napreżeniem wieści o skutkach zarządzeń władz naszych, — jakieś zbiegowiska pościąganych z prowincji watah partyjnych...

Oczywiście obłędny to był pomysł, całkiem niepoważny zresztą — i ośmieszający ludzi, którzy tak pojmują „przewrót".

Ale niemniej był to wypadek wielce charakterystyczny...

Oczywiście kto jak kto, ale komunistom jeno graj, gdy stwierdzić mogą gdziekolwiek przejawy fermentu, prawdziwe czy też karykaturalne tendencje „przewrotowe". Wszystko im jedno, jakie środowisko: związki klasowe czy zrzeszenie choćby i klerykalne, wioskowe „komitety lokalne" ludowców czy ośrodki nacjonalistyczne w zaściankach lub mieścinach Wileńszczyzny.

Skwapliwie korzystają z każdego „terenu". Ścielą sobie swe gniazdka agitacyjne, ustanawiają przemyślnie zakonspirowane jaczejki, przepoczwarczają się dla niepoznaki w stuprocentowych „ludowców" czy nawet „narodowców", by wśród ludzi obałamuconych mirażami bliskiego „przewrotu" krzewić swe hasła wywrotowe.

To, co opisuje wileński „Głos Narodowy", jest zatem zupełnie możliwe. Tylko czy jest dopuszczalne, czy może być tolerowane? Sądzimy, że stanowczo nie! „Przewrotem" — ktokolwiek go inscenizuje, zamyśla, krzewi w formie poważnej czy też niepoważnej, na serio czy też dla emocjonowania swych adwersarzy partyjnych — na giełdzie politycznej handlować nie wolno!

W. Ż.

Kronika kulturalna

KONGRES PEN-CLUBÓW W NEW YORKU

Jak się dowiaduje ajencja PIL, w maju roku 1939 odbędzie się w New Yorku międzynarodowy zjazd światowej organizacji Pen-Clubów. Zjazd, który się odbędzie w czasie Wystawy światow, organizuje amer. Pen-Club na czele którego stoi D. Thompson (prezes) i George Stevens (sekretarz). Uczestnicy tego zjazdu będą przyjęci przez wiele oficjalnych osobistości, a dyrektor Wystawy Grover Whalen wyda na ich cześć bankiet.

BERNANOS O WOJNIE NA MAJORCE

Jak donoszą z Paryża, w ciągu kwietnia ukaże się książka autora głośnej powieści, przełożonej na język polski „Pod słońcem Szatana" Georges Bernanosa pt. „Les grands cimetieres sous la lune". Wielkie cmentarze w księżycowym świetle. W książce tej znajdą odzwierciedlenie wspomnienia autora z wojny domowej na Majorce.

2 MILIONY ZŁ. W PÓŁ ROKU DAŁA KSIĄŻKA!

Swego rodzaju rekord pobiła w Ameryce książka pt. „The Citadel" pióra dr. A. J. Cronina, która w ciągu pół roku, tj. od października ub. roku do chwili obecnej przyniosła ogółem 400 000 dol. przychodu (2 milj. zł.), osiągając ponad 220 000 nakładu! Książka ta, która ukaże się wkrótce w przekładzie polskim, zostanie sfilmowana przez angielskie konsorcjum filmowe, a w rolach głównych wystąpią Robert Donat i Elisabeth Allen.

NOWA KSIĄŻKA FARRERE'A

Ukazała się już nowa książka Claude Farrere'a p. t. „Les Imaginaires". (ed. „Flammarion"). Bohaterem powieści jest matematyk Jerome Haricotelle, spostrzegający to, czego ani Newton, ani Descartes ani Henryk Poincare nie mogli dostrzec: dziedzinę urojeń, wymykającą się bezustannie spod ludzkiej obserwacji, Haricotelle zwiedzający w czasie akcji powieściowej całą kulę ziemską, utwierdza się w przekonaniu, że dziedzina urojeń jest realną, wcale nie fikcyjną wartością naszego życia, którą należy brać w rachubę. Koniec końców jednak, jego wywody — oparte na czystej matematyce, bardzo ściśle i precyzyjnie — nie trafiają do umysłu szerokich mas, które obrońcę własnej ich fantazji uznają za — nie poczytalnego. Książka ta, pisana gorączkowym, pełnym przeskoków stylem, odbiegającym zupełnie od akademickiego toku opowiadania, stanowi całkiem odrębną i swoistą pozycję w twórczości Claude Farrere'a.

ROSJA NAD SEKWANĄ

Zamiłowanie literatury rosyjskiej nie osłabiło się wcale wśród Francuzów jak to podawali niektórzy. Najlepszym dowodem może być zestawienie wydawnicze ostatniego tygodnia: Tłumaczenie „Burzy nad miastem" — powieści Maksyma Gorkiego, przekład poezyj Michała Lermontowa, pióra Olgi Gutwein, z przedmową Lacaze-Duthiersa i ilustracjami Jana Starace oraz tomik poetycki wydany od razu w języku francuskim przez poetę emigracyjnego Ilariona Woroncewa.

Kłopoty z uchodźcami hiszpańskimi

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Paryż, w kwietniu.

5.000..., 30.000..., 100.000..., 250.000... — z gorączkową szybkością skaczą w górę cyfry na szpaltach dzienników paryskich, omawiających problemat uchodźtwa hiszpańskiego do Francji. Są to cyfry, określające nieco dowolnie masy uciekinierów, którym już udało się przekroczyć granicę, których oczekiwać należy za parę dni czy godzin, lub którzy uczynią to w najbliższej przyszłości. **Wprawdzie wszystkie pisma stwierdzają zgodnie, że o kwestionowaniu prawa azylu, odpowiadającego chlubnym tradycjom Francji, wcale mowy nie ma, ale większość tych artykułów nacechowana jest coraz wyraźniej objawiającym się niepokojem. Jakżeż zrozumiały niepokój! — przecież zagadnienie tych uchodźców, już dziś tak wyjątkowo drażliwe, może jutro wywołać jeszcze groźniejsze komplikacje międzynarodowe, pomijając nieuniknione, od dłuższego czasu na tym tle trwające scysje wewnętrzno - polityczne, które wtedy znacznie się spotęgują.**

Władze francuskie usilnie pracują teraz nad rozwiązaniem tej kwestii, starając się pogodzić dosyć sprzeczne w danym wypadku pobudki swojej akcji — instynkt samozachowawczy z humanitarnymi przesłankami, „frontowe" postulaty z polityką „nieinterwencji", państwową rację stanu z nastrojami rozagitowanych mas.. Zadanie to jest niezwykle trudne, biorąc zwłaszcza pod uwagę, że skoordynowane być muszą wymagania, stawiane przez ministerstwa bardzo liczne, gdyż: spraw zagranicznych, wojskowych, wewnętrznych, komunikacji, zdrowia, finansów oraz przez regionalne urzędy administracyjne. Wszystko zaś koniecznie sprowadzone być powinno do jednego mianownika wspólnego, którym w tych okolicznościach jest prawo międzynarodowe.

Gdyby to była sprawa tylko pomiędzy Francją a Hiszpanią. Ale przecież wiadomo, że najmniejsze ustępstwo na rzecz Barcelony spowoduje gwałtowne protesty Berlina i Rzymu, zrobi złe wrażenie w Londynie i będzie ogólnie uważane za dowód ściślej współpracy z Moskwą. Kwestia cywilnych uchodźców nie grozi żadnymi powikłaniami dyplomatycznymi, nikt bowiem do Francji pretensji nie będzie miał za rozciągnięcie opieki nad kobietami, starcami i niemowlętami. Ale jak ustosunkować się do czerwonych żołnierzy hiszpańskich i milicjantów Międzynarodowej Brygady, przekraczających granice z bronią w ręce? Zamknąć im zupełnie dostęp na terytorium francuskie? Lewicowe partie są jeszcze zbyt wpływowe, by wydanie tego rodzaju zarządzenia było obecnie możliwe. Umieścić ich w ad hoc stworzonym obozie jeńców? Jedynym wynikiem takiej decyzji byłyby znaczne wydatki, poważne kłopoty i wzmocnienie anarchizujących żywiołów tutejszych. Umożliwienie im powrotu do Hiszpanii również nasuwa cały szereg trudności. Co zrobić z posiadaną przez nich bronią — zostawić czy odebrać? Zasada nieinterwencji jest tak płynna, że uprawnia do obu postanowień, z których wszakże pierwsze będzie traktowane, jako akt wrogi w stosunku do generała Franco, podczas gdy drugie ściągnie na władze gromy socjalistów i komunistów.

W tych warunkach nic dziwnego, że Francja zmuszona jest lawirować, poprzestając na wydawaniu zarządzeń, mających wyraźny charakter prowizorycznych półśrodków. Doskonale zdają sobie sprawę z tej bezsilności przejściowej „Almanzory" czerwonej Hiszpanii — wyzyskują korzystną dla siebie koniunkturę z łatwo zrozumiałą skwapliwością a z niewątpliwą szkodą dla państwowych interesów samej Francji. Jest to zjawisko tym bardziej pożałowania godne, że przecież nie brak było wybitnych publicystów paryskich, którzy od dłuższego już czasu zwracali uwagę tutejszej opinii publicznej na wyjątkowo ciężką sytuację, w jakiej Francja siłą okoliczności znajdzie się z chwilą, kiedy nastąpi porażka republikańskiej Hiszpanii, którą — ich zdaniem — wojna ta musi zakończyć się wcześniej czy później.

Niestety, następuje to w najnieodpowiedniejszej dla Francji chwili, gdyż w chwili ostrego kryzysu władzy.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Wielki wzrost wytwórczości hutnictwa żelaznego w marcu b. r.

Wytwórczość hutnictwa żelaznego w marcu r. b. przedstawiała się — według danych tymczasowych — jak następuje (w tonach — pierwsza liczba w nawiasie oznacza dane za luty r. b., druga — za marzec r. ub.): surówka 82,410 (68,615 — 55.601), stal 142.017 (111.090 — 120.647), wytwory walcowniane 107.424 (93.864 — 88.773), rury żelazne i stalowe 6.471 (6.484 — 7.798).

Wytwórczość surówki wzrosła w marcu, w porównaniu z lutym r. b. do 20 proc., stali o 27.5 proc. i wytworów walcownianych o 10.4 proc.; produkcja rur nie uległa zmianie. W porównaniu z marcem r. ub. wytwórczość surówki zwiększyła się o 42 proc., stali o 17 proc. i wytworów walcownianych o 21 proc., natomiast produkcja rur spadła o 26.5 proc.

Jak widać z powyższych liczb, w marcu r. b. nastąpił bardzo poważny wzrost produkcji wszystkich działów hutnictwa żelaznego z wyjątkiem rur. Jeszcze wyraźniej zaznaczył się ten wzrost w porównaniu z marcem r. ub. Osiągnięte w miesiącu sprawozdawczym liczby wytwórczości surówki i wytworów walcownianych przewyższają dotychczasową produkcję powojenną nawet z lat najwyższej koniunktury, wytwórczość stali zaś osiągnęła dotychczas notowane maximum ze stycznia 1929 r.

Stan zamówień wewnętrznych, przydzielonych hutom przez Syndykat Polskich Hut Żelaznych, przedstawiał się następująco (w tonach — pierwsza liczba w nawiasie oznacza dane za luty r. b., — druga — za marzec r. ub.): zamówienia rządowe 3.004 (7.473— 3.203), prywatne 43.912 (33.042—49.253), razem 46.916 (40.515—52.456).

Kapitał zagraniczny w spółkach akcyjnych

Omawiając szczegółowo ruch kapitałów w spółkach akcyjnych w r. 1937, tyg. „Polska Gospodarcza", zesz. 15, z dnia 9 bm. podkreśla m. in., że udział kapitału zagranicznego w bardzo skromnym zresztą ruchu założycielskim spółek akcyjnych w r. 1937 był minimalny. Na 32 nowopowstałe spółki tylko w 2 występuje kapitał zagraniczny. Według stanu z początku b. r., kapitał zagraniczny w spółkach akcyjnych zaangażowany jest, jeśli chodzi o kapitał akcyjny, sumą 1.441,7 miln. zł., co stanowi 42,9 proc. całego kapitału akcyjnego. Kapitał zagraniczny skoncentrowany jest w 438 na ogólną liczbę 1.414 (normalnie czynnych było na początku b. r. 1,067). W 314 spółkach kapitał zagraniczny znajduje się w większości i stanowi on w tych spółkach łącznie 88,9 proc. całego kapitału zagranicznego, zaangażowanego w polskich spółkach akcyjnych. Zagraniczny kapitał akcyjny w polskich spółkach jest następującego pochodzenia: francuski 26,2 proc., amerykański 18,6 proc., belgijski 13,3 proc., niemiecki 13,3 proc., szwajcarski 8,5 proc., angielski 5,4 proc., holenderski 3,9 proc., austriacki 2,9 proc. i t. d.

Giełda

WALUTY

Belgi belg. 89.77 — 89.30, dolary amer. 530 — 527 1/2, dolary kan. 527 1/2 — 525, floreny hol. 294.94 — 293.20, franki franc. 16.78 — 16.28, fr. szwajc. 122.30 — 121.50, funty ang. 26.46 — 26.30, guldeny gd. 100.25 — 99.75, kor. czeskie 15.10 — 13.50, kor. duńskie 118.15 — 117.30, kor. norw. 132.83 — 131.85, kor. szwedz. 136.44 — 135.45, liry włoskie 24.10 — 23.10, marki fińskie 11.71 — 11.25, marki niem. 104.00 — 100.00, marki srebrne 120.00 — 114.00, Tel. Aviv 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół wewnętrzna 64.75, 3 inwest. 1 em. 81.75 — serie 90.00, 3 inwest. 2 em. 80.50 — serie 89.00, 5 konwersyjna 69.50, 4 premj. dolarowa 41.75 — 41.88, konsolidacyjna 66.50 — 66.75.

Tendencja mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 113.50, Cukier 34.00, Węgiel 28.50, Lilpop 69.50, Starachowice 37.50.

Tendencja utrzymana.

DEWIZY

Belgia 89.55 — 89.77 — 89.33, Berlin 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.00 — 100.25 — 99.75, Amsterdam 294.20 — 294.94 — 293.46, Kopenhaga 117.85 — 118.15 — 117.55, Londyn 26.39 — 26.46 — 26.32. — Nowy Jork czek 530 5/8 — 531 7/8 — 529 3/8, kabel 530 7/8 — 532 1/8 — 529 5/8, Oslo 132.50 — 132.83 — 132.17, Paryż 16.58 — 16.78 — 16.38, Praga 18.52 — 18.57 — 18.47, Sztokholm 136.10 — 136.44 — 135.76, Zurych 122.00 — 122.30 — 121.70, Wiedeń 99.25 — 98.75, Medjolan 27.96 — 28.03 — 27.89, Helsinki 11.68 — 11.71 — 11.65, Montreal 529 1/2 — 527, Tel Aviv 26.46 — 26.32.

Tendencja mocniejsza dla europejskich, słabsza dla amerykańskich.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica czerw. jednol. 26.00—26.25, czerwona zbierana 25.00—25.25, biała jednol. 26.50—26.75, biała zbierana 25.50—25.75. Jęczmień przemiał. 16.25—16.75, pastewny 15.25—15.50. Owies I. standart 20.50 do 20.75, I. A. stand. 19.50—19.75, II. stand. 19.00—19.50, II. A. 18.25—18.75. Owies zadeszczony 17.00—17.50. Hreczka przem. 15.75—16.25, pastewna 12.00—14.00. Mąka psz. gat. I. wyc. 0-30 proc. 41.50—42.00, I. 0-50 proc. 39.50—40.00, I. A. 0-65 proc. 38.00—38.50, II. 30-65 proc. 35.00—35.50. II. A. 50-65 proc. 31.00—31.50, III. 65-70 21.00—21.50, pastewna 14.50—15.00, razowa 0-50 proc. 30.50—31.00. Mąka żytnia gat. I. 0-50 proc. 31.50—32.00, I. 0-65 proc. 29.50 do 30.00. Kasza hreczana 50 proc. połówek 25.50—26.00.

Ceny loco wagon Lwów.

Inne kursy niezmienione.

Pszenica obrót 587 ton, tend. zwyżkowa. Żyto obrót 286 ton, tend. ożywiona. Jęczmień obrót 30 ton, tend. zwyżkowa. Owies obrót 10 ton, tend. l. zniżkowa.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty w list. zast. 4 i pół proc. Tow. Kred. Ziem. od zł. 62.50 do zł. 60.—

Tendencja słabsza.

Redukcje robotników i urzędników w ZSSR

O redukcji etatów urzędniczych oraz robotników w ZSRR prasa sowiecka podaje tylko wiadomości urywkowe. A jednak nie ulega wątpliwości, że od końca 1937 r. redukcje w sowieckich urzędach i przemyśle odbywają się systematycznie.

Marne wyniki produkcji w 1937 r. i niewykonanie planu zeszłorocznego były też jednym z istotnych powodów obecnej redukcji, rząd bowiem staje się dla deficytowych przedsiębiorstw szczególnie nietolerancyjny, gdy ich produkcja upada zamiast zwiększać się. Uzasadnienie tej redukcji znajdujemy w moskiewskiej „Prawdzie", która pisze m. in.:

„Wiadomo jest, że przedsiębiorstwa nie wykonywują planu produkcji, a jednocześnie wykazują olbrzymie przekroczenia funduszu płac zarobkowych. Tak n. p. fabryka budowy maszyn „Krasnyj Profintern" wykonała plan produkcji 1937 r. w 81 proc., a jednocześnie przekroczyła normy wydatków na pensje i płace o milion rubli. Utrzymanie zbędnych robotników, bezprawne podwyższenie pensji, wydawanie nieuzasadnionych premii (pracownikom) kosztowały fabrykę setki tysięcy. Inne fabryki tak samo trwoniły pieniądze państwowe. Fabryka budowy parowozów w Woroszyłowgradzie (d. Ługańsk) wydała w r. ub. ponad normą 500 tys. rubli, fabryka wagonów „Urałwagonzawod" (na Uralu) — 261 tysięcy rb. i t. d. Przykłady takie nie są sporadyczne i z taką okropną gospodarką godzą się wyższe (nadzorcze) urzędy gospodarcze".

Wywody o konieczności redukcji etatów i płac, aby zmniejszyć deficyty i uporządkować sprawę niewypłacalności państwowych przedsiębiorstw opatrzone są wymowną groźbą, że „pewne instytucje nie nauczyły się jeszcze oceniać tendencji rabunkowych i faktów bezceremonialnego trwonienie funduszów pod względem politycznym". Owa „polityczna ocena" nie pozostawia wątpliwości. Dyrektor przedsiębiorstwa, który nie przeprowadzi skutecznie redukcji personelu urzędniczego i robotniczego będzie uznany za „szkodnika", „wroga ludu" i t. p. Dalsze jego losy nie wymagają wyjaśnień. Tym razem redukcja odbywa się pod groźbą kary śmierci.

Czy aż taka kara jest konieczna, aby przełamać sprzeciw dyrektorów fabryk i kopalń ZSRR, którzy nie chcą przystosować się do rozkazów redukcyjnych. Ta potworna groźba nie jest przypadkowa. W przemyśle sowieckim istnieje niesłychany z punktu widzenia normalnych sprawdzianów przemysłu europejskiego i amerykańskiego nadmiar robotników: nie będziemy powtarzali niezliczonych porównań, przytaczanych w prasie sowieckiej, które świadczą o tym, że tam gdzie w przedsiębiorstwie amerykańskim pracuje jeden robotnik, w sowieckim zatrudnionych jest czterech albo pięciu. Ale cóż z tego, kiedy robotnik sowiecki, głodny i niewyszkolony, pracuje tak nędznie, że porównanie z robotnikiem amerykańskim jest ekonomiczną niedorzecznością. a wie o tym najlepiej z własnego doświadczenia każdy dyrektor fabryki w ZSRR. Co prawda hałaśliwa reklama t. zw. „stachanowców" miała na celu przekonanie administracji przemysłu w ZSRR, że robotnik sowiecki może pracować nie tylko jak amerykański, lecz nawet lepiej. Toteż wśród iżynierów i fachowych szefów przemysłu „ruch stachanowski" natrafił na przeciwników i krytyków, których Kreml mógł przekonać tylko przy pomocy znanego argumentu o „wrogach ludu".

Mizerna wydajność robotników sow. powoduje właśnie ich względny „nadmiar", który zapewne według realnych sprawdzianów przemysłu Z. S. R. R. wcale nadmiarem nie jest. To są istotne motywy walki pomiędzy centralnymi urzędami, a administracją przedsiębiorstw sowieckich. Rząd chce zredukować robotników i zmusić ich do większej wydajności; administracja przedsiębiorstw wie dobrze jakim materiałem ludzkim rozporządza, świadoma jest więc tego, że sprawa zwiększenia wydajności pracy przy obecnych zarobkach i stanie zaopatrzenia jest nierealna, że wobec tego zredukowanie personelu uniemożliwia wykonanie planu, a redukcje dodatków, premii i inne oszczędności na płacach i zarobkach odbiją się fatalnie na rezultatach pracy.

Żeglujemy pod polską banderą

Do malowniczych krajów Północy: Norwegii, Szwecji, Danii i Finlandii prowadzą trasy tegorocznych wycieczek morskich na statkach transatlantyckich: „Piłsudski", „Batory" i „Kościuszko". Gdy u nas dokuczają letnie upały, łagodny klimat skandynawski zapewnia znakomity, zdrowy wypoczynek w kryształowo czystym powietrzu. Piękne, wesołe miasta: Kopenhaga, Sztokholm, Oslo, Bergen, Helsinki harmonizują z malowniczością krajobrazów i barwnym życiem miejscowej ludności. Skandynawia w lecie — to raj dla turystów. Międzynarodowa turystyka daje tam sobie rendez-vous: wśród luksusowych statków europejskich i amerykańskich znajdują się i nasze transatlantyki. Tylokrotnie opisywane, cieszące się dobrą sławą na obu półkulach, nowoczesne, znakomicie wyekwipowane, w okresie letnim na pokładach swych gromadzą turystów polsk., którzy po zawarciu z nimi znajomości, darzą je zawsze sympatią i życzliwością. Oto okazja, aby poznać naraz obydwa nasze nowoczesne motorowce: 1-sza wycieczka tegorocz. do Kopenhagi w maju przewiduje wyjazd na m/s „Batory", przyjazd na m/s „Piłsudski" do Gdyni! W programie wycieczek znajdujemy dłuższą wypoczynkową podróż na Fiordy Norwegii i krótkie wypady do Kopenhagi i Helsinek oraz jedną wycieczkę do stolic Skandynawii. Niewielka ilość morskich wycieczek i ich tradycyjna frekwencja dyktują jak najszybsze zarezerwowanie kabiny na statku w biurach „Gdynia-Ameryka Linie Żeglugowe", lub też w Biurach Podróży.

Wiadomości bieżące

12 kwietnia	Wtorek
	Juliusza
	Jutro: Justyny
	Wschód słońca 4·48
	Zachód „ 18·27

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Wtorek, 12. IV. 7.30 „Rose Marie“.
Środa, 13. IV. 7.30 „Rose Marie“.
Czwartek, 14. IV. Teatr nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek, 12. IV. 7.30 „Małżeństwo jakich mało“.
Środa, 13. IV. 7.30 „Małżeństwo jakich mało“
Czwartek, 14. IV. Teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „W Cztery Oczy“.
ATLANTIC: „Fortancerki“.
BAŁTYK: „Więzień królewski“.
CASINO: „Pani Walewska“.
CHIMERA: „Wesoły włóczęga“.
EUROPA: „Perły korony“.
GLORIA: „Szyfr 77“ i „Ta albo żadna“.
GRAŻYNA: „Dunia, córka pocztmistrza“.
KOPERNIK: „Ślepy zaułek“.
MARYSIEŃKA: „Buziaczek“.
METRO: „Don Bosco“.
MUZA: „Życie ulicy“.
PALACE: „Manewry Huzarskie“.
PAX: „Golgota“.
RAJ: „Znachor“.
RIALTO: „Nieusprawiedliwiona godzina“.
STYLOWY: „Huragan“ i rewia.
ŚWIT: „Dziewczęta z Nowolipek“.
TON: „Miasto w płomieniach“ i „Król Galahad“.
UCIECHA: „Dzikie ścieżki“.

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 — Legionów 3 (oficyny): — „Egipt“, Kraina słońca, Kairo, Port Said, Kanał Sueski itp.

FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. — „Jugosławia“: Sarajewo, Dubrownik, Mostar.

TEATR

— OPERETKA „ROSE MARIE“ W TEATRZE W. Wystawiona z wielkim przepychem dekoracyjno-kostiumowym, obfitująca w przepiękne melodie, muzyczna nowość repertuaru operetka Frimla „Rose Marie“, która od dnia premiery cieszy się zasłużonym sukcesem, w okresie przedświątecznym ukaże się tylko dziś i jutro wieczorem w znakom. obsadzie: Ankwicz-Szyjkowska, Kaupe, Sładnikówna, Bielicka, Borowy, Kuligowski, Mierzejewski, Nieprzewski, Więckowski, Zintel, urozmaiconej licznymi popisami tanecznymi świetnej pary baletowej M. Kołpikówny i E. Paplińskiego, w reżyserii F. Kuligowskiego, w opracowaniu muzycznym J. Munda, w malowniczej i efektownej oprawie dekoracyjnokostiumowej M. Różańskiego. Abon. 19. — Wobec trzydniowej przerwy świąt Wielkiego Tygodnia, w których teatry będą nieczynne, czarująca operetka „Rose Marie“ wraca na repertuar w dni świąteczne.

— „MAŁŻEŃSTWO JAKICH MAŁO“, W TEATRZE ROZM. w okresie przedświątecznym będzie powtórzone dziś i jutro wiecz. w dosk. obsadzie: Mazarckówna, Paszkowska, Kruszelnicka, Pitołajówna, Rawska, Guttner, Kalinowski, Przystawski, Szletyński, Szymański w reżyserii H. Szletyńskiego, w oprawie dekoracyjnej M. Różańskiego. Abon. 18. Znakomita komedia po trzydniowej przerwie wraca na repertuar Teatru Rozmaitości w dni świąt

— X. KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONII LW. W TEATRZE W. odbędzie się 19 bm. wieczorem pod dyr. znakomitego dyrygenta dra Kurta Pahlena. z udziałem światowej sławy skrzypka Sz. Goldberga.

— WYSTĘPY POLSKIEGO BALETU REPREZENTACYJNEGO po wielkich sukcesach za granicą odbędą się we Lwowie na scenie Teatru Wielkiego tylko w dniach 22 i 23 kwietnia wieczorem z udziałem najwybitniejszych solistów.

— NOWE PREMIERY TEATRÓW. Teatr Rozm. w okresie poświątecznym wystąpi z nową premierą sezonu, wznowieniem dawno nie granej na lwowskich scenach znakomitej komedii Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra“ w realizacji scenicznej reżysera K. Borowskiego, w pierwszorzędnej obsadzie zespołu. Jednocześnie są czynione przygotowania do najbliższej premiery Teatru W., nowej sztuki H. Zbierzchowskiego pt. „Zawsze wierny“, która zostanie wystawiona dla uczczenia 40-lecia literackiej pracy popularnego w całej Polsce pisarza i poety.

RADIO

— OPERA ŻELEŃSKIEGO „STARA BAŚŃ“. P. R. postawiło sobie za zadanie przywrócenie do życia znaczniejszych i bardziej wartościowych dzieł polskiej literatury muzycznej, które zostały zapomniane, lub zaniedbane. Do tego rodzaju imprez artystycznych należy audycja z 12. IV. o 20.10, która przyniesie operę „Stara Baśń“ Wł. Żeleńskiego. „Stara Baśń“ jest ostatnim dziełem operowym zasłużonego kompozytora. Libretto opracował Al. Bandrowski według pow. Kraszewskiego. Jako wykonawcy wystąpią orkiestra i chór P. R. pod dyr. O. Straszyńskiego, A. Szlemińska, W. Wermińska, J. Hupertowa, T. Nolier-Mazurkiewiczowa, A. Michałowski, W. Myszkowski, K. Czekotowski, M. Iwanyna, R. Marrot, T. Łuczaj, Zabejda-Sumicki, T. Dąbrowski i M. Olchowy.

— LONDYN TRANSMITUJE KONCERT. 12. bm. o 17.30 P. R. organizuje koncert, w którym wystąpią ulubieńcy radiosłuchaczów. Koncert ten nosi charakter popularny i obejmie tańce, pieśni i arie kompozytorów polskich. Jako wykonawcy wystąpią: H. Brzezińska, B. Kostrzewska, St. Witas, „Czwórka Radiowa“ i Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. Koncert ten bierze do swego programu broadcasting w Londynie.

— RADIOWY WIECZÓR LITERACKI. 12. IV. o 19.10 nadaje P. R. wieczór literacki poświęcony zmarłemu K. H. Rostworowskiemu. St. Miłaszewski omówi na wstępie zasadnicze wartości twórczości Rostworowskiego, po czym nadane zostaną fragmenty z „Judasza“ w interpretacji znakomitych aktorów.

Atrakcyjne imprezy na Krajowej Wystawie Lotniczej

Komitet Krajowej Wystawy Lotniczej projektuje w czasie trwania Wystawy, urządzenie całego szeregu imprez, któreby podniosły jej atrakcyjność. I tak — 29-go maja lwowska rozgłośnia P. R. będzie transmitowała na całą Polskę uroczyste otwarcie Krajowej Wystawy Lotniczej z placu Targów Wschodnich. Wieczorem odbędzie się galowe przedstawienie w Teatrze W., a tereny Wystawy będą rzęsiście iluminowane.

W dniach 3-go, 4-go i 5-go czerwca z okazji 10-lecia Aeroklubu Lwowskiego odbędzie się Zlot Gwiaździsty wszystkich Aeroklubów z całej Polski. W ramach tej uroczystości przewidziany jest m. in. nadzwyczaj interesujący meeting lotniczy na lotnisku w Skniłowie, wyścig na trasie Lwów — Polskie Morze — Katowice — Lwów. — Garnizon m. Lwowa w dniach 4-go, 5-go i 6-go czerwca urządzi wielkie widowisko pod gołym niebem (na Cytadeli) p. t. „Królowa Korony Polskiej“. Dnia 12-go czerwca odbędzie się na lotnisku w Skniłowie pokaz lotniczo - sanitarny, zorganizowany przez Instytut Badań Lotniczo - Lekarskich, przy współudziale lwowskiego oddz. P. C. K.

Wreszcie najbardziej bodaj sensacyjną imprezą w czasie trwania Wystawy będzie niewątpliwie konkurs balonów wolnych, w ilości ośmiu sztuk. Start balonów odbędzie się z boiska „Pogoni“ oraz terenów do boiska przylegających.

Groźny pożar w Krotoszynie pod Lwowem

(a) W dniu wczorajszym o południowej porze w czasie, gdy ludność przebywała w kościele na sumie, wybuchł groźny pożar w zabudowaniach gosp. Karola Szydłowskiego w Krotoszynie, pod Lwowem. Ogień, przy panującym silnym wichrze wschodnim, przerzucał się szybko na sąsiednie zabudowania gospodarskie. Pastwą płomieni padło kilkanaście gospodarstw i kilkadziesiąt budynków gospodarskich.

W płomieniach znalazło śmierć dwoje dzieci: trzyletnia dziewczynka i 7-letni chłopak, których rodzice pozostawili w mieszkaniu pod zamknięciem i bez jakiegokolwiek dozoru. Zginęło w ogniu kilka krów a gdy bydło z płonących budynków wypędzono na pole, kilka sztuk zginęło skutkiem nadmiernego spożycia zielonego żyta. Na miejsce pożaru, zagrażającego całej wsi, przybyły straże pożarne z siedmiu okolicznych wsi i dopiero o 6-tej wieczorem dzięki energicznemu współdziałaniu motorowej sikawki ze Zubrzy pożar został ugaszony. Szkoda bardzo znaczna. Jak stwierdzono, pożar wywołali mali chłopcy, którzy urządzili sobie świąteczną strzelaninę.

Atak włamywaczy na kasę sądową

(a) Nieznani sprawcy dokonali wczorajszej nocy ataku na kasę sądową przy ul. Batorego. Sprawcy dostali się najpierw, po uprzednim przeglądzie sytuacji terenowej, do piwnicy, w której stropie wybili otwór. Otworem tym przedostali się następnie do pokoju, w którym znajdowała się kasa. Zabrali z niej 420 zł. w gotówce i zbiegli tą samą drogą, którą do biura kasowego wtargnęli.

Na miejsce włamania przybyli funkcjonariusze Wydziału śledczego celem wdrożenia wstępnych dochodzeń w sprawie tego zuchwałego ataku na kasę sądową.

GABINET EDWARDA DALADIER

(Dokończenie ze str. 3-ciej).

sce uczuć. Wzrost potęgi Francji we wszystkich dziedzinach byłby zjawiskiem przyjmowanym w Polsce na pewno jednolitą radością. Nie ma w Polsce nikogo, kto pragnąłby Francji słabej, bezczynnej zewnętrznie, sparaliżowanej w możliwościach reakcji na wydarzenia najwyższej doniosłości i to szczególnie w czasie, który wydarzeń takich nie skąpi.

Właśnie dlatego opinia polska tak bacznie śledzi wszystko, co się we Francji dzieje i tak żywo reaguje na wypadki francuskie. Źle, bardzo źle rozumieją intencje polskie w stosunku do Francji ci, którzy w zainteresowaniu widzą złą wolę.

Nie może jednak czujna z natury rzeczy opinia polska pomijać milczeniem objawów niepożądanych, a szczególnie ich chroniczności. Do takich zaś objawów niepożądanych musi zaliczać wyłączenie się Francji z akcji międzynarodowej, mającej na celu ułożenie wreszcie stosunków w Europie w sposób, który skołatanym jej mieszkańcom pozwoli wreszcie układać się do snu z mniejszym, aniżeli obecnie niepokojem w sercach.

Faktu tego wyłączenia się Francji z życia międzynarodowego nie wymyśliła „złośliwa“ prasa polska. W organach prasy francuskiej, które słusznie uważać można za trybuny nie tylko czysto-francuskie, ale służące do wypowiadania się zwolennikom i członkom obecnej większości parlamentu francuskiego, znajdujemy daleko ostrzejsze kwalifikacje choroby politycznej, którą Francja przeżywa.

Jest jasne, że polskich przyjaciół Francji nie może zachwycać stan permanentnego przesilenia gabinetowego, w jakim Francja żyje od wielu miesięcy. Nie może ich zachwycać to, że w chwili, kiedy w bliskich Francji i Polsce połaciach Europy działy się wydarzenia wagi najwyższej — w Paryżu nie było rządu. Nie może być opinia polska zadowolona z tego, że kierownicy polskiej polityki zagranicznej nie mogą ustalić żadnych metod postępowania dyplomacji francuskiej, ani nawet jej poglądów, w obliczu faktu zmieniania się kierowników urzędu przy Quai d'Orsay w chwilach dla pokoju Europy decydujących.

Wzrost nerwowości polityków i publicystów francuskich w chwilach tak dla Francji ciężkich nie może dziwić. Jest objawem normalnym. Może nieco mniej normalnym jest ustalony bezspornie fakt ulegania przez publicystykę francuską właśnie w chwilach trudnych, podszeptom obcym. Wszystkie te jednak zjawiska — nerwowość, defetyzm, przechodzący tu i ówdzie w histerię oraz łatwość poddawania się wpływom zewnętrznym — odzwierciedlają się w działalności publicznej polityków i dziennikarzy francuskich, co znów nie najlepiej przysługuje się idei współpracy Francji z jej sojusznikami, do których — nigdy o tym nie zapominamy — i Polska należy.

Im prędzej Francja odnajdzie — bezsprzecznie istniejące — siły, które położą kres sytuacji obecnej, tym lepiej będzie dla niej samej przede wszystkim i dla idei utrzymania pokoju w Europie. W czasie, gdy coraz wyraźniej Europa zmierza do ułożenia nowego porządku rzeczy na nowych podstawach, brak głosu Francji jest objawem ujemnym, pożałowania godnym — powiedzmy otwarcie — niedopuszczalnym. Im prędzej zrozumie to społeczeństwo francuskie, im prędzej odwróci się plecami do zgubnych doktryn i powróci na pole pokojowych zmagań się sił narodowych i społecznych świata — tym będzie lepiej. Każda bowiem chwila przedłużania się sytuacji obecnej stawia Francję w położeniu gorszym. Paraliż nie może trwać! Skoro istnieją sposoby uleczenia go; skoro organizm gospodarczy i społeczny Francji jest zdrowy — a wierzymy w to całą siłą przekonania — to chorobę przegnać można!

(Int.)

RÓŻNE

— POKAZ FILMOWY pt. „Piękno Francji" urządza Polsko-Francuska Izba Handlowa we Lwowie we wtorek, dnia 12 bm. o godz. 6 wieczór w sali Collegium Maximum przy ul. Kościuszki 9. Wyświetlone zostaną filmy dźwiękowe: Le Bourbonnais, Pardons Bretons, Le Mont San Michel i La Voie Triomphale. Słowo wstępne wypowie p. wiceprezes Izby inż. Charles Brunet. Wstęp wolny.

— ZJAZD DELEGATÓW STOW. KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW Polskich woj. poł. wschod. we Lwowie w lokalu własnym, Rynek 30, II p. odbędzie się 12 bm. o 12-tej. Na porządku dziennym wybór uzupełniający radcy do Izby Przemysłowo-Handlowej. Prawo udziału w Zjeździe przysługuje: członkom Zarządu Głównego i Rady, delegatom Oddziałów Stow., przewodniczącym Sekcji, delegatom organizacyj będących członkami Centrali, członkom korespondentom Centrali. — W razie braku kompletu, Zjazd odbędzie się o 13-tej bez względu na ilość obecnych.

— POŻEGNANIE. Zrzeszenie Urzędników Banku Cukrownictwa we Lwowie żegnało wiceprezesa mgr. J. Majewskiego, przechodzącego na wyższe stanowisko. Po serdecznych przemówieniach wręczono mgr. Majewskiemu zamiast upominku, zebraną wśród kolegów kwotę zł. 100, którą mgr. Majewski przeznaczył na Komitet Opieki nad dziećmi polskimi w szkole powszechnej w Łanach k. Szczerca przy Zrzeszeniu Urzędników Banku Cukrownictwa we Lwowie. Komitet poczuwa się do obowiązku serdecznego podziękowania na tym miejscu koledze mgr. Majewskiemu za hojny dar.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH. Od dn. 10 kwietnia do dn. 16 kwietnia mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Koziebrodzki Józef, wł. dóbr — Skałat. Dr. Gawroński Zygmunt, radca ambasady — Berlin. Kocół Alfred, starosta — Jarosław. Balla Istwan, inspektor lasów — Budapeszt. Spiegel Władysław, insp. lasów — Budapeszt. Hr. Rostworowski Kazimierz, wł. dóbr — Hrehorów. Brüser Emil, kupiec — Berlin. Dr. Załuski Kazimierz — urzędn. — Kraków. Jabłońska Maria, żona geologa — Nowy Jork. Schmidt Adolf, dyr. kopalni — Brzozów. Yunga Adam, wł. dóbr — Trzecienice Dr. Kwiatkowski Mieczysław, lekarz — Horodenka. Freund Leon, przemysł. — Borysław. Stawiński Stanisław, notariusz — Mosty Wielkie. Newolin Lipińska Danila, artystka — Bukareszt. Laltai Walter, artysta — Budapeszt. Jankowski Alfons, kupiec — Warszawa. Świerzawska Maria, wł. dóbr — Łykoszyn. Dr. Tapkowski Tadeusz, urzędn. — Gdańsk. Skalier Ulrich, przemysł. — Stryj. Hr. Mycielski Ludwik, wł. dóbr. — Borynicze. Rapaport Józef, urzędnik — Żywiec. Dr. Świstun Włodzimierz, wł. dóbr — Magdalówka. Tullie Ewa i Maria, wł. dóbr — Milatyn Nowy. Dr. Meisel Michał, prokurent — Borysław. Malanowicz Henryk, oficer W. P. — Warszawa. Skotnicki Włodzimierz, kupiec — Kraków. Dr. Fenc Piotr, lekarz — Borszczów. Engelhardt Edward, dyr. — Borysław. Bergtal Karol, urzędn. — Warszawa. Jarema Adam, prof. gimn. — Kamionka Str. Kapelner Adolf, kupiec — Warszawa. Stefanescu Stere, major — Bukareszt. Raab Imre, inżynier — Budapeszt. Ginter Karol, porucznik — Ostrowiec. Dr Wróblewski Karol, adwokat — Tyszowiec. Schönwald Giza, studentka — Drohobycz. Kuhl Ignacy, przemysł. — Sokal. Żabski Kazimierz, przem. — Łoszniów.

99,75 procent głosów padło za przyłączeniem Austrii do Niemiec

Wiedeń, 11. 4. (PAT.) Dzień plebiscytu upłynął w Wiedniu i w Austrii spokojnie.

Biura plebiscytowe, których w samym Wiedniu było czynnych 2.081, rozpoczęły przyjmować głosy o godzinie 7 rano.

Na 5-tą po południu wyznaczono zakończenie plebiscytu.

Berlin, 11. 4. (PAT.) Kanclerz Hitler powracając z Wiednia, natychmiast po przybyciu na dworzec Anhalcki, złożył swą kartkę plebiscytowa w biurze wyborczym, zainstalowanym na dworcu.

Udział w głosowaniu wynosił w Berlinie, według wiadomości zebranych po lokalach wyborczych, około 100 procent.

Kardynał Innitzer oddał głos o godzinie 7.15 rano w lokalu plebiscytowym, mieszczącym się koło klasztoru Dominikanów. Duchowieństwo rzymsko-katolickie również głosowało w ogólnych lokalach wyborczych. Wojsko głosowało w oddzielnych lokalach wyborczych na kartkach innego koloru niż ludność cywilna.

Na wieżach kościołów katolickich i budynkach kościelnych całej Austrii powiewają od wczoraj wielkie flagi ze swastyką.

Zamki i pałace arystokracji, byłych **zwolenników powrotu Ottona,** również **udekorowano** sztandarami i emblematami narodowo-socjalistycznymi.

Pogoda na ogół nie dopisała. Dzień był mroźny i wietrzny. Naprzemian padał śnieg i pokazywało się słońce.

Wiedeń, 11. 4. (PAT.) Dziś o godzinie 23.15 w wypełnionej po brzegi publicznością sali Konzerthausu namiestnik Rzeszy w Austrii Seyss Inquart ogłosił rezultat plebiscytu w poszczególnych krajach związkowych dawnej Austrii.

Wiedeń — 1.219.329 głosów „tak" i 4.939 głosów „nie". Należy zauważyć, że Czesi, głosujący w Wiedniu, składali głosy w osobnych lokalach i na ich żądanie na kartkach o odmiennych barwach. Czesi złożyli 23.200 głosów „tak" i 31 głosów „nie".

Dolna Austria — 986.196 „tak" i 1.453 „nie".

Górna Austria — 574.121 „tak" i 640 „nie".

Salzburg — 154.642 „tak" i 458 „nie".

Styria — 621.490 „tak" i 831 „nie".

Burgenland — 168.586 „tak" i 171 „nie".

Tyrol — 212.851 „tak" i 1.218 „nie".

Vorarlberg — 91.905 „tak" i 1.275 „nie".

Karyntia — 238.720 „tak" i 407 „nie".

Żołnierze armii austriackiej, którzy brali udział w plebiscycie, złożyli — 53.872 głosów „tak" i 66 głosów „nie".

Przemówienie namiestnika Seyss-Inquarta, oraz przemówienie Gauleitera Buerckla, transmitowane było przez wszystkie radiostacje Rzeszy

Po przemówieniu namiestnika Seyss-Inquarta, Gauleiter Buerckel zameldował ostateczny wynik głosowania kanclerzowi Hitlerowi, podając globalne wyniki: na 4.284.795 uprawnionych do głosowania, złożono 4.273.884 głosy „tak" czyli 99,75 procent.

Kanclerz Hitler, po wysłuchaniu meldunku Gauleitera Buerckla, w krótkim przemówieniu oświadczył, że wynik głosowania przeszedł wszelkie jego oczekiwania, a dzień plebiscytu jest **najdumniejszym jego przeżyciem.** — Kanclerz Hitler zakończył swe przemówienie przez radio podziękowaniem całemu narodowi niemieckiemu, a przede wszystkim swej ojczystej Austrii.

Berlin, 11. 4. (PAT.) Według obliczeń z godz. 0.55, na obszarze Wielkiej Rzeszy, łącznie z Austrią na 44.148.000 uprawnionych do głosowania głosowało 43.946.000, a więc 99,54 proc.

Atak wojsk powstańczych

Madryt, 11. 4. (PAT.) Oddziały wojsk generała Franco podjęły gwałtowny kontratak na zdobyte przez wojska rządowe pozycje w Estramadurze. Szczególnie zacięte walki toczyły się pod Carras Calejo. Pod naporem wojsk powstańczych, rządowcy musieli wyrównać linię obrony, jednak Carras Calejo zostało utrzymane.

Nowe władze Tow. Straży Mogił Polskich Bohaterów

Walne Zgromadzenie Straży Mogił Polskich Bohaterów odbyło się we Lwowie w Ratuszu przy licznym udziale członków, gości i przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Zdano szczegółowo sprawę z dotychczasowych prac na cmentarzu Obrońców Lwowa i przedstawiono program prac w przyszłości. Sprawozdanie kasowe i Komisji Rewizyjnej przyjęto do wiadomości i udzielono Wydziałowi absolutorium, po czym nastąpiły wybory uzupełniające, które dały następujący wynik:

Przewodnicząca W. Mazanowska, jej zastępcy: O. Zakrejsowa i gen. W. Czuma, zastępca skarbniczki C. Nechay, sekretarka Z. Nędzowska; wydziałowi: H. Adamowiczowa, J. Bubella, dr Ł. Charewiczowa, dr A. Czołowski, H. Dobrucka, M. Jabłońska, F. Janowiczowa, T. Kapłońska, mjr J. Klink, M. Kolbuszowska, inż. St. Kozłowski, J. Mayer, A. Mazanowski, A. Nechay, A. Nestarowski, R. Nikodemowicz, dr St. Ostrowski, J. Petrykiewiczówna, inż. W. Piwoński, St. Porembalski, J. Reichenbergowa, A. Rzepecka, J. Rzepecki, ks. A. Sapieha, inż. St. Serafin, W. Sienkiewiczowa, inż. T. Solecki, Z. Stadnicka, gen. T. Sulimirski, E. Szczerbańska, inż. Br. Welczer, Br. Widtowa. — Zastępca Wydziałowych dr A. Konopacki. — Komisja Rewizyjna: M. Baranowski, J. Reiner, St. Stachelski, dr St. Uhma, Fr. Żmudziński.

Komisja art. bud.: inż. Z. Harland, inż. W. Minkiewicz, A. Nestarowski, inż. J. Różycki, inż. J. Rzepecki, inż. St. Serafin. Przedstawiciel D. O. K. VI jakoteż przedstawiciele Obrońców Lwowa z Listopada 1918 r. i Kapituły Krzyża Obrony Lwowa, wyrazili uznanie dla pracy ofiarnej Straży Mogił P. B.

Uczczono też pamięć wielce zasłużonego honorowego członka Straży Mogił Polskich Bohaterów, p. Z. Wiśniewskiego zmarłego w r. 1937 w Chicago który na terenie Ameryki oddał Towarzystwu nieocenione zasługi.

Konieczność ujawniania cen artykułów

W związku ze zbliżającymi się świętami, gdzie pokup zwiększa się, Wydział przemysłowy Z. M. zaostrzył kontrolę wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw sprzedaży przedmiotów codziennego użytku w kierunku przestrzegania i ujawniania cen na poszczególnych artykułach. Zarząd Miejski przypomina przeto obowiązek ścisłego przestrzegania przepisów o ujawnianiu cen przez kupców i przemysłowców pod rygorem stosowania surowych kar.

NOWE CENY MIĘSA, WĘDLIN I TŁUSZCZU

Zarząd M. Lwowa ustalił nowe ceny mięsa, wędlin i tłuszczu w detalicznej sprzedaży i tak: mięso wołowe pierwszej kategorii z uboju mechanicznego z dokładką 20 proc. zł 1.20, polędwica wieprzowa zł. 1.70, mięso cielęce tylne z kością zł. 1.40, bez kości 2 zł., mięso cielęce przednie 1 zł., sadło zł. 1.80, smalec wieprzowy topiony zł. 2.20, kiełbasa do smarzenia zł. 1.60, szynka wędzona z kolankiem zł. 2.20, bez kolanka zł. 2.50, szynka wędzona rulowana zł. 2.80, polędwica wędzona z zioberkiem zł. 2.20, polędwica wędzona bez zioberka zł. 3, karczek wędzony z zioberkiem zł. 2.20, bez zioberka zł. 2.40, wędzonka surowa do gotowania zł. 1.60, szynka tylna gotowana oczyszczona z tłuszczu pierwszej jakości krajana bez skóry, praska lub prasowana, polędwica i karczek gotowany zł. 4., szynka gotowana z tłuszczem zł. 3.80, polędwica pieczona zł. 4.20, szynka przednia pieczona zł. 3.20, polędwica westwalska zł. 4.50, kiełbasa krajana zł. 3, kiełbasa siekana zł. 2.50, kiełbasa mazurska zł. 2.50, kiełbasa polędwiccwa zł. .80, kiełbasa siekana zł. 1.70, kiełbasa biała zł. 1.60, kabanos świeży zł. 3.40, salami suche zł. 4, salami paryskie zł. 2, kiełbaski zł. 2.80, serwulatki zł 2.50, wędzonka gotowana zł. 2, rolada i zając zł. 2.50, kiszka pasztetowa zł. 2, salceson ozorkowy zł. 1.80, salceson głowizna zł. 1.50, kiszka w trzech gatunkach 70 gr., słonina świeża i solona zł. 1.65, słonina wędzona zł. 2, słonina paprykowana zł. 2, sadło zł. 1.80, smalec biały zł. 2.20, ciemny zł. 1.70, polędwice na kotlety zł. 1.70, kiełbasa do gotowania zł. 1.70, salceson zwykły zł. 1.10.

Fortancerki i ich „opiekunowie"

„Aby zrealizować film „Fortancerki", trzeba było mieć wielką odwagę pokazania całej nagiej prawdy" — pisze W. S. Logdon w „New-York Times". Istotnie. Film jest śmiały, bardzo śmiały. Powstał pierwszy obraz o dramatycznych dziejach życia tych, które są bodaj najgroźniejszym niebezpieczeństwem dla mężczyzn, lecz nie z własnej winy. Film o mężczyznach, usidlanych przy pomocy tysiąca sztuczek i sposobów. Wytwórnia Warner Bros, która była zawsze pionierem w tematyce filmowej, znów sięgnęła do zupełnie nowej dziedziny i stworzyła film „Fortancerki", film niezwykły, film odsłaniający to, co dotychczas było publiczną tajemnicą. Film „Fortancerki" jest sensacją wszędzie gdzie jest wyświetlany. Setki tysięcy widzów oglądało ten wyjątkowy obraz w Paryżu i emocjonowało się jak na żadnym innym. Za film „Fortancerki" otrzymała Bette Davis najzaszczytniejszy tytuł: najlepszej filmowej aktorki świata. W dynamicznej roli prokuratora występuje nowy świetny aktor Humphrey Bogart. Film „Fortancerki" po niebywałym sukcesie na ekranach zagranicy a ostatnio w Warszawie, ukaże się w programie świątecznym kina „ATLANTIC".

NAPADNIĘTY PRZEZ NIEZNANEGO NAPASTNIKA

(a) Wieczorem zgłosił się na Pogotowiu Ratunkowym niejaki Piotr Passeczny, liczący 38 lat, którego wśród niewyjaśnionych bliżej okoliczności jakiś napastnik nieznany kilkakrotnie zranił nożem

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „Cissy", „Noc przed bitwą", Colosseum: „Motyl hiszpański", Grażyna: „Romans szulera".

BRZOZÓW. Goplana: „Biały anioł" i „Królowa dżungli".

CZORTKÓW. Casino: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie".

DROHOBYCZ. Wanda: „Wyprawa na Chongo", Sztuka: „Zaginiona wyspa".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Manewry huzarskie", Palace: „Cienie Szanghaju", Sokół: „Pod cudzym nazwiskiem".

KOŁOMYJA. Mars: „Życie ulicy", Gwiazda: „Szef wywiadu".

NOWY SĄCZ. Sokół: „Królowa przedmieścia", Wiedza: „Dziewczę z północy".

PRZEMYŚL. Apollo: „Zabronione szczęście", Casino: „Zemsta Tarzana", Muza: „Świecznik królewski", Olimpia: „Mocni ludzie". Fotoplastikon: „Wojna światowa".

RAWA RUSKA. C. S. S. G. „Ku wolności", Sokół: „Broadway Bill".

SAMBOR Ojczyzna: „Czardasz Tokaj miłości".

STRYJ. Apollo: „Premiera", Edison: „Ubóstwiana", Sokół: „Winowajca".

TARNOPOL. Apollo: „Strzelec z Bengali", Bałtyk: „Znachor", Palace: „Dzieci ulicy" i „Niewidzialne małżeństwo", Fotoplastikon: „Jawa".

TEATR MAŁOPOLSKI:

12. 4. TŁUMACZ: pop „Zemsta", wiecz. „Tajemnica lekarska".
PRZEMYŚLANY: pop. „Miód kasztelański", wiecz. „W Perfumerii".

13. 4. STANISŁAWÓW: wiecz. „Tajemnica lekarska".
BRZEŻANY: pop. „Miód kasztelański", wiecz. „W Perfumerii".

Ze Stanisławowa

SPROSTOWANIE

W związku z artykułem p. t.: „Katastrofa na torze kolejowym Stryj—Stanisławów" zamieszczonym w Nr. 93 „Dziennika Polskiego" z dnia 3 bm., otrzymujemy wyjaśnienie, że dochodzeniami w sprawie katastrofy nie kierował, jak mylnie podano, komendant straży kolejowej ze Stanisławowa p. Strojny, gdyż dochodzenia w tej sprawie prowadzi Policja Państwowa.

Z Rawy Ruskiej

NOWE SKLEPY POLSKIE. Co raz częściej otwierają się u nas nowe sklepy polskie. Ostatnio powstały: sklep tytoniowy p. Ciocha oraz sklep bławatno-galanteryjny p. Twerdowej. Należy zaznaczyć, że Zarząd Kółka Rolniczego realizuje obecnie plan otwarcia sklepów katolicko-polskich w ratuszu.

Z Jaworowa

ZATWIERDZENIE BUDŻETU. Na ostatnim posiedzeniu Wydziału pow. zatwierdzono preliminarz budżetowy m. Jaworowa na rok 1938-39 na łączną kwotę 138.726 zł. W budżecie tym uwzględniono przede wszystkim wydatki na budowę dróg, opiekę społeczną i zdrowie publiczne.

Z Tarnopola

Działalność tarnopolskiego O. T. R.

(e. l.) W okresie tegorocznej zimy, tarnopolski O. T. R. przygotował w powiecie 100 zespołów Przysposobienia rolniczego, które obejmują około 1.000 członków. Takie przysposobienia organizowane są niemal w każdej gromadzie, w której istnieje Kółko Rolnicze.

Kółek rolniczych mających sklepy i skupy jaj jest w powiecie 78. Zebrały one w okresie zimowym 18 wagonów jaj i około 350 wagonów zboża. — O. T. R. w Tarnopolu cieszy się dużą wziętością wśród ludności wiejskiej.

Zebrania propagandowe L. O. P. P.

(e. l.) Odbyły się we wszystkich gminach zbiorowych pow. tarnopolskiego z udziałem p. starosty Adamskiego i p. wicestarosty Zająca wielkie zebrania propagandowe L. O. P. P. — W zebraniach uczestniczyła ludność wszystkich narodowości. Przeciętna frekwencja 200 — 300 osób, w niektórych miejscowościach przekroczono liczbę 400 osób. Wyniki zebrań zaznaczyły się nie tylko podniesieniem uświadomienia, lecz również w bardzo licznych zgłoszeniach nowych członków L. O. P. P.

Ze Stryja

Robotnicy w szeregach O. Z. N.

Odbyło się organizacyjne walne zebranie w Rajłowie robotników cegielni, z udziałem delegacji robotników, zajętych w cegielni w Hołobutowie.

Zebranie zagaił prezes Okr. Rady Z. P. Z. Z. ob. W. Łobos, który skreślił rolę robotnika polskiego w Państwie Polskim. Następnie zabrał głos del. Rady Z. P. Z. Z. Stanisław Rogala, który omówił sprawy terenowe, natomiast sprawy organizacyjne omówił sekretarz Rady ob. J. Benowski, po czym wygłosił referat prelegent Rady Okr. Z. P. Z. Z. Zb. Łobos, który analizując współczesną sytuację międzynarodową, wskazał na wielką odpowiedzialność, jaka zawisła nad polskim światem pracy, który, aby sprostać tym zadaniom, musi zjednoczyć się w jednej, silnej zawodówce, bo tyl ko wtedy będzie mógł wziąć odpowiedzialność za losy kraju i wywalczyć sobie lepsze jutro.

Potem wszyscy zebrani złożyli swoje podpisy na deklaracji zbior. Z. P Z. Z. Na uwagę zasługuje ogólne zrozumienie robotników dla spraw zawodowych i państwowych, czym mogą świecić okolicznym robotnikom przykładem, oraz przychylność dla tejże sprawy właściciela cegielni p. M. Jankowskiego.

* * *

WYPADEK SAMOCHODOWY. Kierowca samochodu ciężarowego J. Birakowski ze Stryja najechał na szosie Stryj—Lwów w obrębie gromady Lisiatycze na furmankę Ika Zapotocznego z Równego, wskutek czego został zabity koń i połamany wóz wartości 160 zł. Ofiar w ludziach nie było. Dochodzenia w toku. (g).

OBYWATELSKI CZYN. Onegdaj Dyrekcja firmy Br. Groedel w Skolem imieniem właścicieli ofiarowała zupełnie bezinteresownie materiał drzewny na budowę Domu Legionowo-strzeleckiego w Stryju. Miejmy nadzieję, że za przykładem firmy Groedel pójdą inne w ofiarności na ten cel. (g).

Z Drohobycza

Z Rady powiatowej

Odbyło się posiedzenie budżetowe Rady Powiatowej w Drohobyczu, pod przewodnictwem starosty mgr. Wehrsteina, z udziałem przedstawicieli Urzędu Skarbowego, a to nacz. Breitera z Borysławia i zast. nacz. mgr. Olszańskiego z Drohobycza. — Po referacie mgr. Glasera, Rada Powiatowa uchwaliła preliminarz budżetowy powiatu na rok 1938-39; wydatki zwyczajne zł. 459.402.54, wydatki nadzwyczajne zł. 373.500, razem zł. 832.902.54. Dochody zwyczajne zł. 526.996.72, dochody nadzwyczajne zł. 306.000 — razem zł. 832.996.72. Na budowę dróg i mostów pow. preliminowano zł. 56.640. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa uchwalenia poboru podatku od kopalń na rzecz pow. Zw. Sam., przy czym Wydział Pow. przyszedł z wnioskiem o podwyższenie tego podatku z 0.5 procent na 1 procent. Wniosek został uchwalony.

Uchwalono pobór specjalnych opłat drogowych na rzecz pow. Zw. Sam., w wysokości 75 procent. — Uchwalono statut opłat administracyjnych. — Uchwalono zaciągnięcie pożyczki w kwocie 6.000 zł. w Komunalnej K. O. pow. drohobyckiego, na uzupełnienie kapitału zakładowego tej Kasy, oraz zaciągnięcie pożyczki materiałowej z Funduszu Pracy na kwotę 50.000 zł. Uchwalono oddać Zarządowi miejskiemu w Borysławiu w Zarząd drogi powiatowe.

Z Jarosławia

Ryby z polskiego morza dla ludności wiejskiej

Staraniem miejscowego Koła L. M. i K. w Oleszycach, odbyło się rozdanie miejscowej i okolicznej ludności wiejskiej ryb, pochodzących z polskiego morza; w czasie rozdawania uczono gospodynie wiejskie przyrządzania potraw rybnych. Impreza ta, w czasie któ rej rozdano 100 kg dorszów, miała na celu popularyzację ryb bałtyckich wśród najszerszych warstw ludności miejskiej i wiejskiej. (AB).

SPORT KONNY. W krytej ujeżdżalni Kasyna garnizonowego odbyły się zawody konne o mistrzostwo W. K. S. „Jarosław" w trzech konkurencjach, na torze o 10 przeszkodach, wysokich na 1—1.20 m, przy czym startowało w każdej konkurencji po 10 koni. Wyniki: konkurs dla oficerów broni niejezdnej: I m. por. Paprocki (B. T.) na „Druchnie"; II m. por. Adamczak (P. P. Leg.) na „Alfie"; III m. por. Bukowy (P. P. Strz. Lw.) na „Beduinie". Konkurs dla podoficerów: I m. kpr. Woźniakowski (P. A. L.) na „Belli"; II m. plut. Gołębiowski (P. A. L.) na „Aiszy"; III m. plut. Sloma (P. A. L.) na „Poganinie". Konkurs dla oficerów broni jezdnej: I m. por. Gołdarz (P. A. L.) na „Derwiszu"; II m. kpt. Górski (P. A. L.) na „Tabu"; III m. por. Rembacz (P. A. L.) na „Znamie". (AB).

Z Sambora

Walne zebranie T. S. L.

W sali Tow. „Sokół" odbyło się walne zebranie członków Kół T. S. L. przy współudziale delegatów czytelń T. S. L. Obecnością swą zaszczycili: star. pow. dr Kaszubski St., burmistrz Wajda St., wiceprez. sądu Kuczera A., insp. Gąska, przew. Z. P. O. K. dr Glodtowa Br., lek. pow. dr Chrząszczewski, sędzia Chrząszczewski, dyr. Pendzej Wł., instr. Wnuk J., dyr. Andryszczak i wiceburmistrz Mitro. — Otwierając zebranie, prezes prof. Glodt A. wezwał obecnych do uczczenia pamięci zmarłego Insp. Melnarowicza M. — czynnego członka T. S. L., działacza ruchu niepodległościowego. Następnie odczytał telegram zarządu głównego T. S. L. Prezes Glodt mówił o doniosłości zadań T. S. L. i o roli chłopa polskiego — z punktu widzenia obronności kraju. Koło liczy miejskich członków 400, zaś w powiecie 1503, w tym 35 czytelń — poszczególne czytelnie są zaopatrzone w aparaty radiowe, czasopisma i t. d. — Koło posiada własne budynki — jak, gimn. żeńsk., szkoła zaw., domy ludowe — w Olszaniku, Oleksiętach, Brześcianach, Wolicy Pol., Wałach, Rogoźnie, Powodowej, nadto domy ludowe. Półkolonii było 20 — gdzie korzystało 630 dzieci — staranną opiekę sprawował star. dr Kaszubski. Uruchomiono trzy uniwersytety w miejscowościach: Biskowice, Strzałkowice, Dolnia — kierownictwo sprawowali: dyr. Jastrzębski, dyr. Pendzej, prof. Wytyczak L. Biblioteka liczy 5171 dzieł — zarządza prof. Wytyczak. Wszystkie organizacje są w ścisłej współpracy z T. S. L., gdzie z ramienia szlachty prowadzi pracę dr Zborucki — z zakresu rolnictwa inż. Mazaraki z wydz. Pow. Ostatnio Koło pow. T. S. L. uruchomiło opiekę nad matką i dzieckiem — gdzie starań dokłada starościna Kaszubska. Majątek Koła przedstawia wartość 236 tysięcy zł. — stan kasy, oprócz nieruchomości 545,51 zł.

Przez aklamację został wybrany po raz trzeci prezesem prof. Glodt A., sekretarzem prof. Scheffener Br., skarbnikiem Kozaczkiewicz.

OGŁOSZENIA

MATRYMONIALNE

MŁODY dziedzic pragnie poznać bratniej duszy przyjaciela, cel poważny. Listy Adm. „Erudyt". 9235

RÓŻNE

DZIAŁ OGŁOSZEŃ Głównej Księgarni Wojskowej przyjmuje ogłoszenia do swych wydawnictw. Do końca kwietnia i maja ukażą się: Heinrich: Budowa kajaków, wyd. II.; Plucinski: Kajak żaglowy P 7; Bończa Tomaszewski: Kodeks orderowy; Leiss: Lunety celownicze, oraz dwa podręczniki o pływaniu. — Informacji udziela Administracja — Warszawa, ul. Chmielna 7, m. 9, telefon 6-24-04. 3257

PRZESADZAM kwiaty pokojowe, drzewka, obrabiam ogrody, odmładzam sady. Bardega, Lwów, plac Bernardyński 11, Tow. Ogrodnicze godz. 10—11. 9256

BEZPŁATNIE udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

SPRZEDAM

w Pustomytach dom murowany 1-piętrowy, nowy, komfortowy, pięć pokoi i dwie kuchnie z przynależytościami, z ogrodem—sadem — blisko stacji. — Wiadomość: K. Konarski, — Pustomyty

ROWERY motorowery, motocykle, — hurtownie poleca IGNACY ROMAN, S-ka ogr. odp. Lwów, Legionów 27. — Cenniki na żądanie bezpłatnie.

SPRZEDAM domek spowodu przeniesienia. Górny Łyczaków, Trakt Gliniański, Skład węgla Seleszczuka. 9254

TAPETY w największym wyborze, — story do okien poleca Kiczales-Margulies, Sykstuska 18. 3254

KILKA intratnych domów do sprzedania. Listy do Adm. „Mały wkład". 9138

FORTEPIAN sprzedam. 100 zł. Pracownia skrzypiec, Gródecka 1, 43. 9241

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ umeblowany, klatkowy — piękny. Dozorca wskaże: Zofii osiem. 9255

CZTEROPOKOJOWE komfortowe — odnowione mieszkanie do wynajęcia zaraz. Wincentego Pola osiem. 9247

DO WYNAJĘCIA 3-pokojowe mieszkanie — bardzo komfortowe, ulica Nabielaka 40. — Dozorca wskaże. 9239

TRZY POKOJE kuchnia, do wynajęcia — Friedrichów pięć. 9244

KOMFORT 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Oglądać od 4—6. Michalskiego 18, boczna Zielonej. 9240

WOLNE POSADY

KUCHARKĘ wytworną poszukuję. Pisemne zgłoszenia z odpisami świadectw pod „P. K." do Administracji „Dziennika Polskiego". 9238

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

3 i 4 POKOJOWE mieszkania pełnokomfortowe, frontowe, słoneczne — Teatyńska 33 i Kurkowa 33, wynajmę. Wiadomość: telef. 221-99 i 204-43. 9237

POTOCKIEGO 4. Pięciopokojowe, pełnokomfortowe, słoneczne, duże mieszkanie, drugie piętro. 9229

POKÓJ z kuchnią, komfort, bezdzietnym, na stanowisku. Pohulanka 12. 9207

PLAC BERNARDYŃSKI 14. Piękny pokój umeblowany, biuro dwupokojowe wynajmę. 9228

POKÓJ kuchnia, komfort, parter, słoneczne, wynajmę. Friedrichów 8. 9234

3 POKOJE kuchnia do wynajęcia. Piękna willa, ogród. — Telefon 286-57. 9232

TRZYPOKOJOWE komfort, słoneczne, I. p., Łyczakowska 11. 9243

POKOJE kawalerskie, komfort, ul. Okólskiego 7, Japońska 10 do wynajęcia. Wiadomość dozorca. 9250

POKÓJ z kuchnią, półkomfort, do wynajęcia. Kulparkowska 1, 64, m. 4. Wiadomość tylko rano. 9252

DWUPOKOJOWE, słoneczne, komfortowe — mieszkanie, nowa kamienica, wynajmę. Tarnowskiego 63. 9249

GARSONIERA do wynajęcia. Radziszewskiego 6. Kolonia Profesorska Górny Łyczaków. 9246

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie komfortowe do wynajęcia obok Techniki. Zacharjewicza siedem. 9248

TRZY POKOJE z kuchnią, słoneczne, — z komfortem, parter, od 1 maja. Modrzejewskiej pięć. 9245

POKÓJ z wiktem od zaraz wynajmę. Wagilewicza 7, m. jeden. 9251

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

FIRANKI, kapy, obicia meblowe. Tania, czternastodniowa sprzedaż przedświąteczna FREILICH, Sykstuska 21. 3206

FILIPÓWKA. Najpiękniejszą, najbliższą miasta parcelę, widok na cały Lwów, 293 sążnie — sprzedam. Telefon 236-11. 9242

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona** zł. 1.100 **Cała strona** od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.